Należytość pocztowa uiszczona gotówką — Wydanie 6 — Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 283. — ROK XXXVII.

PIĄTEK

24 PAŹDZIERNIKA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Tajne, czy jawne wybory?

Przed kilkoma dniami podaliśmy wiadomość, że jakieś zebranie nauczycielstwa w Siemianowicach wezwało ludność do „jawnego" głosowania na „jedynkę"…. **Kartkę z „jedynką" — wołał mowca — należy wziąć do ręki i iść z nią do urny tak, żeby to wszyscy widzieli.**

Prasa niezależna zaprotestowała natychmiast przeciw temu pomysłowi i powołała się na art. 11 konstytucji i na IX rozdział ordynacji wyborczej. Pierwszy mówi ogólnie, że wybory winny być „tajne". Drugi zaś szeregiem postanowień obwarowuje ją podczas samego głosowania.

Mimo to prasa sanacyjna wraca do tego pomysłu i nawołuje do „jawnych" wyborów. A zaś „Polska Zachodnia" (p. Grażyńskiego) ogłasza nawet nieznany dotąd „okólnik" min. spraw wewnętrznych wydany „w ostatnim czasie" (bez daty), a powiadamiający o opinji Gen. Komisarza Wyborczego, że

„wyborca ma prawo jak najswobodniejszego (!) zachowania się w objawianiu nazewnątrz swej woli i przekonania tak, iż wszelkie towarzyszące temu aktowi czynności i okoliczności może uwydatnić według swego upodobania".

Taką wstydliwą i ostrożną opinję miał wydać Gen. Komisarz Wyborczy. A p. minister spraw wewnętrznych komunikując ją dochodzi już do całkiem niedwuznacznego wniosku, że

„zachowanie tajemnicy przy głosowaniu nie jest obowiązkiem wyborcy, lecz uprawnieniem, z którego wyborca może (!) skorzystać",

a może i nie skorzystać, czyli głosować „jawnie".

Pomieszczając te komunikaty oświadcza „Polska Zachodnia":

„Jawność więc głosowania jest w całej pełni (!) dozwolona… Głosujemy wszyscy na „jedynkę"… Z kartką wyborczą niechaj się ukrywa renegat lub zdrajca".

Trudno powiedzieć, czy to jest robota zaczęta na serjo, czy też tylko wybryk śląskich jakichś gorliwców marszałkowskich, zaniepokojonych nastrojami ludności tej dzielnicy po uwięzieniu Korfantego. Podejrzenia i wątpliwości budzi cytowanie okólnika ministerjalnego, bez daty i bez cyfry urzędowej. A podejrzenia i wątpliwości jeszcze wzrosną, gdy sobie przypomnimy, że inne pisma sanacyjne podając tę samą opinję Gen. Komisarza Wyborczego pisały, że ta opinja pochodzi z okresu wyborów w r. 1928, a więc od p. Cara, nie od p. Giżyckiego, jak twierdzi „Polska Zachodnia".

Prócz tych jednak formalnych usterek w tej najnowszej kampanji sanacyjnej największe wątpliwości co do identyczności przytoczonych dokumentów budzi przedewszystkiem ich treść. Rzekoma bowiem opinja Gen. Komisarza Wyborczego i wniosek, który z niej wyprowadza rzekomo pan minister spraw wewn., wydają się nam niemożliwemi do uzgodnienia i z konstytucją i z ordynacją wyborczą, z wyraźnem brzmieniem odnośnych przepisów i z ich duchem.

Prawo wyborcze w społeczeństwach demokratycznych oparte jest na zasadzie swobody głosowania. Opiera się na niej i polskie prawo wyborcze. Głos bowiem oddany na pewną listę, czy na osobę pod presją fizyczną, czy moralną, nie jest głosem obywatela. Nie jest wyrazem woli i przekonań, ale głosem gwałtu i niewoli. Nie wypowiada opinji ogółu. Jest sfałszowaniem tej opinji. I nie posiada żadnego znaczenia. Ani dla społeczeństwa, bo nie jest jego głosem, ani dla rządu, bo wymuszona zgoda obywateli nie może mu dać żadnych moralnych podstaw do rządzenia.

Kardynalny ten warunek prawdziwych wyborów zabezpiecza tajność, i najbezwzględniejsza tajność. Można mieć różne poglądy na nasze pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania. Można zwalczać równość lub proporcjonalność. Ale nie można kwestjonować tajności. Z tajnością stoją i upadają wogóle wybory wolne, swobodne i czyste!

Zdawało się nam dotąd, że nasze prawo w dostateczny sposób zabezpieczyło tajność wyborom. I nadal tego jesteśmy zdania. Wprawdzie twierdzi „Polska Zachodnia" powołując się na rzekomy okólnik ministra spraw wewn., że wyborca „ma prawo jak najswobodniejszego zachowania się w objawieniu na zewnątrz swej woli" głosowania. Jest to jednak nieprawda. Ordynacja wyborcza bowiem szeregiem artykułów (62—79) krępuje wyborcę z chwilą, kiedy się znalazł nie już przed urną wyborczą, ale w promieniu 100 metrów od lokalu głosowania. Zakazuje agitacji „w jakikolwiek sposób" i przewiduje kary za umiemożliwianie swobodnego głosowania. A czemże, jeśli nie agitacją i jeśli nie gwałtem moralnym byłoby jawne głosowanie, do którego nawołuje organ śląskiego wojewody?

Jeśliby się jeden wyborca na tysiąc pojawił przy urnie wyborczej z „jedynką" niesioną ostentacyjnie, byłoby to czczą demonstracją bez większego znaczenia. Gdyby jednak w ten sposób chciała głosować większa liczba jednostek, byłby to terror moralny. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że wstrzymanie się w tych warunkach od głosu albo głosowanie tajne spowodowałoby następnie denuncjacje i represje w stosunku do mas ludzi zależnych.

Nie przeraża nas jednak agitacja sanacji za jawnemi wyborami. Przewidujemy smutny jej koniec. Jawne bowiem wybory musiałyby ulec — rzecz ponad wszelką wątpliwość wyższa — unieważnieniu przez Sąd Najwyższy, który tajność wyborów będzie uważał z pewnością nietylko za prawo, ale i za obowiązek, nie za ucieczkę dla „zdrajców", ale za uprawnienie obywateli… Poza tem niefortunny i niekonstytucyjny pomysł „Polski Zachodniej" uznać trzeba za akt rozpaczy. Musiała nareszcie zrozumieć faktyczny stan umysłów w państwie, jeśli w terrorze moralnym widzi jedyną nadzieję zwycięstwa. To dobrze! Tem lepsze i tem wyraźniejsze bowiem są szanse opozycji… Czyż można inaczej rozumieć projekt „ujawnienia" aktu wyborczego? Chyba nie!

W. Z.

POGRZEB ŚP. PERZYŃSKIEGO.

Warszawa (Tel. wł.). **Pogrzeb ś. p. Włodzimierza Perzyńskiego odbędzie się w piątek rano. W gmachu Teatru Wielkiego przemówi dyrektr Chaberski. Pogrzeb odbędzie się na koszt departamentu sztuki W. R. i O. P., miasta Warszawy oraz Związku artystów dramatycznych.**

Już 156 trupów w Alsdorfie.

co było przyczyną strasznej katastrofy?

Akwizgran, 22 października. Akcja ratunkowa w kopalni Anna II w Alsdorfie trwała bez przerwy całą noc i prowadzona jest w dalszym ciągu. Załoga ratownicza, mimo iż pracuje na zmiany, upada ze znużenia. Liczba ofiar wzrasta z godziny na godzinę.

Pod ziemią znajduje się jeszcze około 100 górników. W samym dziesiątym rewirze znajduje się 53 górników. **Nikt nie łudzi się już, aby którykolwiek z odciętych od świata znajdował się jeszcze przy życiu.** Akcja ratunkowa prowadzona jest z szybu Anna I. Co chwila windy wyrzucają na powierzchnię ziemi nowe ofiary. Od pierwszych godzin porannych nie wydobyto już ani jednego żywego. **Do godziny 11 rano naliczono już 156 zwłok.** W szpitalach przebywa 99 rannych. Przyczyna katastrofy nie została jeszcze wyświetlona. Okazało się, **że skład dynamitu jest zupełnie nienaruszony, a więc przyczyną katastrofy było co innego.**

Vaugoin obiecuje utrzymanie porządku.

Wiedeń 22. 10. (PAT). Na posiedzeniu stałej komisji parlamentarnej poseł socjalistyczny Bauer zarzucił rządowi, że pragnie on uchylić się od kontroli, nie może jednak przeszkodzić, by zagranicą kursowały pogłoski, szkodzące kredytowi austrjackiemu. Kanclerz **Vaugoin** zastrzegł się w stanowczy sposób przeciwko zarzutowi, jakoby łamanie ustaw przez rząd obecny było na porządku dziennym, przeciwnie, **rząd trzyma się ściśle ustaw i nie dał żadnego powodu do twierdzenia, jakoby ustawy lekceważył.** Kanclerz w dalszym ciąg swego przemówienia wziął również w obronę ministra Stahremberga, przed zarzutem, posądzającym go o awanturniczość. Co się tyczy pogłosek krążących zagranicą, to **rząd jest zdecydowany utrzymać bezwarunkowo spokój i porządek.** Właśnie wobec tego rządu, który posiada istotnie odpowiedzialną władzę w swoim ręku, nie trzeba żywić tego rodzaju obaw. **każda bowiem próba zaburzeń w Austrji, będzie przez rząd stłumiona.**

Nowy rozłam w P. P. S.?

Warszawa (Tel. wł.). **Koła sanacyjne przypuściły obecnie główny atak na P. P. S. Mówi się bardzo wiele o nowych rozłamach a to w związku z ustąpieniem sekretarza warszawskiego O. K. R. p. Edwarda Zielińskiego oraz rezygnacją z kandydatury p. Rosenzweiga w Krakowie. Koła socjalistyczne oświadczają, że są to posunięcia indywidualne i że nadzieje sanacji na rozbicie P. P. S. są nieuzasadnione.**

ARESZTOWANIE KS. KORSANA.

Lwów, 22. 10. (PAT). Dzienniki donoszą, że w powiecie Bohorodczany aresztowano wczoraj grecko-katolickiego księdza Iwana Korsana ze Staruni.

UNIEWAŻNIENIE LISTY CENTROLEWU W KALISZU.

Warszawa (Tel. wł.). Lista Centrolewu w Kaliszu została, jak się tego spodziewano, unieważnioną. Powodem unieważnienia były przyczyny formalne, mianowicie zgłoszone pod firmą Centrolewu dwie prawie identyczne listy.

PRZENIESIENIE NAUCZYCIELA.

P. Kazimierz Beyer, prezes Rady Miejskiej w Bydgoszczy i prezes Chrz. Narodowego Stowarzyszenia Nauczycieli został nagle przeniesiony do miejscowości Borek w powiecie gostyńskim. P. Beyer był zwolennikiem Chrz. Demokracji.

W tym samym czasie został mianowany inspektorem szkolnym w Bydgoszczy niejaki p. Łapiński, znany z tego, że miał przykry zatarg z proboszczem.

——:: § ::——

Min. Janta-Połczyński o Włoszech.

Rzym 22. 10. (PAT). Rzymski „Corriere" ogłasza wywiad z ministrem **Janta-Połczyńskim**. W wywiadzie tym minister dał wyraz żalowo leniu, z powodu możności odwiedzenia Włoch i szefa rządu Mussoliniego. Co do eksportu zboża sowieckiego, minister zaznaczył, że eksportu tego jako takiego nikt nie atakował na konferencji warszawskiej, wypowiadano się jedynie przeciwko praktykom dumpingowym, jako zasadzie antyekonomicznej. W końcu minister Janta-Połczyński oświadczył, że „wizyta włoskiego ministra rolnictwa **Acerbo**, który przyjął moje zaproszenie odwiedzenia Polski, przyczyni się niewątpliwie do ożywienia naszych stosunków na terenie handlowym. Pragnęlibyśmy podkreślić stosunki przyjazne, łączące oba państwa".

Komuniści kłócą się?

Warszawa. (Tel. wł.) **Pisma rosyjskie donoszą, że na piątym zjeździe komunistycznym Polskiej Partji Komunistycznej starły się dwa odłamy. Część delegatów komunistycznych wypowiedziała posłuszeństwo Moskwie i założyła własną organizację opozycyjną. Na czele opozycji stoją były poseł Warski i Kostrzewa. Natomiast p. Próchniak, Stefański i Krajewski pozostali wierni Moskwie.**

KRWAWA BÓJKA WE FRYBURGU.

Berlin, 22 października. **Podczas zgromadzenia nacjonal-socjalistów we Fryburgu doszło do krwawej bójki między komunistami a nacjonal-socjalistami, podczas której 14 osób odniosło rany, w tem 8 cięższe.**

——:: § ::——

O PUHAR BIBESCO ZABIEGA POPESCO.

Le Bourget 22. 10. (PAT). Lotnik rumuński Popesco odlatuje dzisiaj do Bukaresztu, celem zdobycia puharu Bibesco.

O czem piszą inni?..

Wybory a prawo małżeńskie.

Ks. prałat Choromański zwraca w „Kurjerze Warszawskim“ uwagę na konieczność zapewnienia przyszłemu sejmowi takiej większości, któraby zdolną była m. in. przeciwstawić się zakusom na katolicki charakter małżeństwa i uchwalić prawo małżeńskie, odpowiadające zasadom katolickim i interesom rodziny. Projekt komisji kodyfikacyjnej nie odpowiada tym postulatom, a nawet je gwałci, co widać już z udzielonych przez komisję wyjaśnień.

„Wyborcy — pisze ks. Choromański — muszą wiedzieć, jak ich wybrani posłowie ustosunkują się przy głosowaniu w przyszłym sejmie do tego doniosłego zagadnienia. Stronnictwo narodowe i Chrześcijańskiej Demokracji wyraźnie się wypowiedziały, że będą bronić świętości i nierozerwalności małżeństwa. **Stronnictwa radykalne, oczywiście, będą głosowały za projektem, boć przecie to jeden z ich punktów programu, a w tym przypadku — jak dotychczasowa działalność** i wystąpienia wskazują — **będą mogły w tym względzie liczyć na poparcie ze strony Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.**

Ujawnienie projektu prawa małżeńskiego rzuca wiele światła na orjentację wyborczą dla tych wszystkich, którym dobro polskiej rodziny leży na sercu“.

Ks. Choromański poruszył tu jedno z wielu zagadnień, których rozwiązanie ma ścisły stosunek z katolicyzmem i olbrzymi wpływ wywrze na losy Kościoła w Polsce... „Katolicy“ z BB. nawołują katolików z opozycji, by przy wyborach poparli listy rządowe. Zapytujemy ich, czy **zdają sobie sprawę z odpowiedzialności**, którą wobec przyszłości katolicyzmu w Polsce biorą na swoje sumienie? Czy są pewni, że pp. Bobrowski, Hołówko, Miedziński, Ewert, Smulikowski, Czerwiński, Duch, Kühn, Boerner będą w parlamencie głosowali za zabezpieczeniem religijnego wychowania młodzieży, lub za katolickiem prawem małżeńskiem? Czy mają pewność, że się nie powtórzy scena, kiedy w sprawie okólnika p. Bartla klub BB. rozłamał się na dwie części. Jeśli mają, to niech nam to powiedzą publicznie. Niech nie okłamują ludności katolickiej przysięgami, że oni nie dopuszczą do antykatolickich ustaw. Nie o nich chodzi. Chodzi o klub B. B.

Pstrokacizna ideologiczna B. B.

W „Dzienniku Poznańskim“ czytamy wywiad z b min. Targowskim, konserwatystą, na temat listy BB.

„Uważam ją — oświadczył — za zupełnie zadawalającą. Może pragnienia niektórych moich przyjaciół politycznych szły dalej w tym względzie, osobiście jednak, powtarzam, uważam ją za zadawalającą, a to dlatego, że dla mnie, naczelnem hasłem dla grup konserwatywnych, jest naprawa ustroju państwa i szerokie wprowadzenie w życie solidaryzmu społecznego. Te dwa hasła **zgromadziły nas z różnych odłamów społecznych w skoordynowanym i jednolitym wysiłku, w obozie marszałka Piłsudskiego i te hasła dla ogólnego dobra sprawy powinny tuszować wszelkie ambicje poszczególnych grup społecznych“.**

Nie wiemy, czy się socjaliści (Bobrowski, Smulikowski, Moraczewska i in.) zrzekną „ambicji“ pielęgnowania swego programu. Nie wiemy, czy się tej „ambicji“ odnośnie do spraw religijnych zrzeknie ks. wicemin. Żongołłowicz, jak nie wiemy, czy się jej zrzeknie p. Ewert, prezes gminy ewangelickiej.

Za jaką cenę kupiono poparcie żydów?

Na marginesie listu p. Kirschbrauna do p. premjera Piłsudskiego i wogóle sojuszu części żydów z sanacją pisze „Kurjer Poznański“:

„Zbankrutowany w społeczeństwie polskiem obóz pomajowy szuka w okresie wyborczym specjalnego poparcia żydów, o czem świadczyły wyprawy p. Hołówki na Kresy. **Żydzi tego poparcia chętnie mu udzielą, ale za zapłatą, o jakiej pisał do p. Piłsudskiego p. Kirszbraun.**

Dlatego też, jeżeli **społeczeństwo polskie i katolickie** nie chce dopuścić do zrealizowania postulatów p. Kirszbrauna, **musi nie dopuścić do zwycięstwa listy nr. 1**, a wraz z nią do zwycięstwa pp. Mendelsohnów, Wiślickich i Minebergów“.

Marjawici agitują za B. B.

Na zebraniu marjawitów w Warszawie w ub. niedzielę przemawiała „arcykapłanka“ Kowalska o — — — sytuacji politycznej i według „ABC“ oświadczyła:

„Rząd zapewnił marjawitom zupełny spokój, prześladowania ustały... I dlatego marjawici będą głosować na listę rządową.

Marszałka trzeba poprzeć, bo on stworzył Polskę i może z nią robić, co mu się podoba. A o tem, że jest człowiekiem miłosierdzia bożego, marjawici wiedzieli z nieba, jeszcze wtedy, kiedy marszałek był prostym brygadjerem. Objawienie na ten temat miał brat Jakób (Feldman), który też zameldował o tem Piłsudskiemu“.

Marjawici w BB. obok żydów, starowierców, hodurowców, ewangelików i katolików! Oto ten „solidaryzm społeczny“, który, według słów p. Targowskiego, obóz rządowy wprowadza w życie.

Brutalność.

„Polonia“ donosi:

„Córka posła Korfantego p. Marja powróciła już z Brześcia, gdzie **nie wolno jej było** — mimo wytężonej prośby — **zobaczyć się z ojcem.** Po oddaniu rzeczy dla ojca i po zobaczeniu więzienia wróciła do domu“.

Nie dość na tem. „Gazeta Polska“ jeszcze w ostatnim numerze pisząc o Korfantym nazywa go „kryminalną (!) wielkością“. I to w tydzień po zredagowaniu aktu oskarżenia, który mówi, że Korfanty odpowiada tylko z par. 101 k. k., mówiącego o „podburzaniu ludności“... Plugastwo moralnego organu sanacji osiąga istotnie rekord. **Przyjdzie jednak, musi przyjść, kara na złodziei czci ludzkiej.**

Cios Anglji w serce sjonizmu.

Nieprędko ochłoną żydzi z tego ciosu, który rząd angielski zadał syjonizmowi. Cios to bolesny i bodaj, czy nie śmiertelny dla całej palestyńskiej akcji. Na czem on polega?

Wchodzą tu w grę dwa świeżo opublikowane przez rząd Mac Donalda dokumenty. Jednym jest **oficjalna interpretacja „Biała Księga“ deklaracji Balfoura z r. 1917**, która zobowiązywała Anglję do stworzenia „narodowego domu“ dla żydów w Palestynie. Drugim zaś **sprawozdanie rządowego komisarza sir Simpsona** z sytuacji w Palestynie. I jeden i drugi dokument burzy śmiały plan syjonistów zamiany Palestyny w czysto żydowskie państwo.

INTERPRETACJA DEKLARACJI BALFOURA.

Rząd Mac Donalda wyjaśnia deklarację Balfoura w ten sposób, że ten dokument wkłada na Anglję podwójny obowiązek: 1) stworzenie i popieranie narodowej siedziby dla żydów, — 2) **czuwanie nad tem, żeby tworzenie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie „nie szkodziło interesom nieżydowskiej ludności w tym kraju“.**

Tworzenie żydowskiej siedziby narodowej może być prowadzone przez imigrację żydów z innych krajów. Imigracja ta jednak — czytamy w memorjale rządu angielskiego — nie może postępować szybciej, niż na to pozwalają gospodarcze możliwości Palestyny. W tym celu konieczna jest ściślejsza współpraca zarządu Palestyny (wys. komisarza) z „Jewish Agency“ (Agencją Żydowską); współpraca ta jednak **nie może prowadzić do współudziału „Ag. Żydowskiej“ w zarządzie Palestyny. Ponadto należy stworzyć Agencję dla ludności nieżydowskiej** wyposażoną w tesame, co „Ag. Żydowska“ prawa... Memorjał stwierdza dalej silną wolę Anglji utrzymania porządku i spokoju w Palestynie. Dlatego **garnizon angielski w Palestynie będzie powiększony** i będzie się składał z 2 bataljonów piechoty, 2 eskadr lotniczych i 4 oddziałów aut pancernych. Będzie zreformowana także policja.

Przechodząc do zagadnienia administracji oświadcza rząd angielski, że **powoła do życia „Zgromadzenie Prawodawcze“.** Będzie ono liczyło 22 członków, w czem będzie 10 urzędników, 12 zaś wyjdzie z bezpośrednich wyborów pewnych kół wyborczych. Jeśli któreś z tych kół wyborczych zechce wybory zbojkotować, Wysoki Komisarz zamianuje zastępców dla nich.

W gospodarczej części memorjału oświadcza rząd, **że na razie**, poza rezerwami syjonistycznych organizacyj, **niema już ziemi do osiedlania się w Palestynie.** Ponieważ organizacje żydowskie zabroniły żydom przyjmować do pracy robotników nieżydowskich, dlatego na przyszłość **musi być ograniczona liczba żydowskich robotników** przybywających do Palestyny, ażeby zmniejszyć bezrobocie robotników arabskich.

Memorjał kończy się odezwą do Arabów i do żydów. Arabowie — mówi rząd angielski — muszą się liczyć z faktem, że „narodowa siedziba“ żydów została w Palestynie stworzona i musi pozostać. **Żydzi zaś muszą zrezygnować z wszelkich dążeń, które zmierzają do „uczynienia siedziby żydowskiej punktem wyjścia dla ideałów separatystycznych i niepodległościowych“.**

SPRAWOZDANIE P. SIMPSONA.

P. Simpson stwierdza w swem sprawozdaniu, że **„Palestyna nie jest już terenem zdolnym do przyjęcia emigracji“.** Gdyby — oświadcza — Palestyna była intenzywniej gospodarowana, zwłaszcza ze strony Arabów, to **byłoby możliwą rzeczą przyjęcie jeszcze dalszych 20 tys. rodzin.** Obracając się w granicach możliwości można przyjąć obecnie tylko małe kwoty emigrantów, i to wyborowych. Dlatego **emigranci muszą być poddani szczegółowym badaniom** w swoich dotychczasowych miejscach zamieszkania. W tym celu należy stworzyć osobny departament przy zarządzie Palestyny.

W końcu przestrzega Simpson przed złudzeniem, jakoby Palestyna mogła się stać państwem przemysłowem. **Palestyna** — oświadcza — **jest krajem rolniczym.** W szczególności ostrzega przed rozbudową przemysłu tekstylnego w Palestynie.

ODPOWIEDŹ SYJONISTÓW.

Dwa te dokumenty wywarły wprost piorunujące wrażenie na żydów.

Prezes egzekutywy syjonistycznej, **dr. Weizmann**, — jak wczoraj donieśliśmy — złożył oświadczenie, które oznacza wprost **wypowiedzenie walki rządowi angielskiemu.** W memorjale swoim oświadcza Weizmann, że ostatnie pociągnięcie rządu „stoi w sprzeczności z zasadami, którym w imieniu Anglji dał wyraz lord Churchill“ w r. 1922, z warunkami nałożonemi przez Ligę Narodów na Anglję i z orzeczeniami komisji mandatowej przy L. N.

W tych warunkach — brzmi dalej oświadczenie p. Weizmanna — **składa urząd prezesa Egzekutywy Syjonistycznej i „Agencji Żydowskiej“** na znak protestu. Wreszcie zamierzone jest **przeniesienie centrali syjonistycznej z Anglji do Ameryki.**

OCENA WYPADKÓW.

Nikt więcej, niż Polska, nie jest zainteresowany w sprawie ostatniego pociągnięcia rządu Mac Donalda. **Redukuje ono do minimum emigrację żydów do Palestyny** i w ten sposób zadaje cios rachubom, że przez akcję syjonistyczną Polska pozbędzie się pewnego procentu żydów.

P. Thon szuka w „Nowym Dzienniku“ przyczyn, **które Anglję pchnęły do tych postanowień.** I znaleźć nie może! Pomożemy mu! Anglja kieruje się własnym interesem. A ten interes **wymaga od niej zapewnienia sobie lojalności Arabów strzegących drogi do Indyj.** Tworzenie żydowskiego kraju z Palestyny, do czego dążą syjoniści, musiałoby nietylko odebrać Anglji te sympatje, ale nawet masy arabskie zwrócić przeciw Anglji. Byłoby to wystawieniem drogi do Indyj na największe niebezpieczeństwo!

St. D.

Odpowiedzialność za politykę polską.

Spróbujmy ugrupować zagadnienia polityki polskiej około trzech głównych osi: 1) polityka zagraniczna, 2) sprawy ustrojowe, 3) sprawy gospodarcze. Spróbujmy ustalić odpowiedzialność za ich rozwiązywanie w ciągu lat 1918—1930. Jaki kierunek polityczny dominował swym wpływem nad temi zasadniczemi działami życia polskiego?

Polityka zagraniczna, trzeba to wyraźnie stwierdzić poszła po linjach wskazań obozu narodowego. Nie wytrąciło jej z tego toru nawet intermezzo kijowskiej eskapady. Przymierze z Francją, pokój z Rosją (a nie z Ukrainą) rozwiązanie sprawy litewskiej wszystko to leżało w programie stronnictw narodowych, a nie żadnej innej grupy politycznej w Polsce.

Sprawy ustrojowe rozwiązywały kompromisowo prawica z lewicą. Konstytucja marcowa zawiera pierwiastki obu kierunków. Obie strony odpowiedzialne są za nią i za sposób przeprowadzenia kompromisu.

Gospodarka od 1918 r. począwszy była pod przemożnym wpływem lewicy. Inflacja była jej dziełem. Nie zmienia tego fakt, że ministrowie Skarbu zbliżeni byli nieraz do kierunku prawicowego. „Z dwojga uszu lewe mieli bardziej czułe“ jak słusznie powiedział poseł Stroński.

Nadmierny rozrost etatyzmu, długotrwała polityka antyagrarna to wyniki wpływów Socjalistów. Fatalny ustrój podatkowy i reforma agrarna, o owoc wpływu ludowców.

Oceńmy zkolei te trzy działy polityki. Nie ulega wątpliwości, że najpomyślniejszy stosunkowo jest stan naszej polityki zagranicznej. I tam w wielu punktach nasza pozycja jest słaba. Wielbiciele ducha Locarna z Aleksandrem Skrzyńskim na czele wyszczerbili w niejednym punkcie solidnie postawiony zrąb tej polityki. Ale ramy ustalone jeszcze przez Komitet Narodowy nie pękły. Przetrzymały ducha Locarna“, przetrzymaja może i Hitlera.

Ustrój państwowy — owoc kompromisu obozu narodowego z lewicą nie wytrzymał próby. Przyszedł zamach majowy, za którego powodzenie dużą część odpowiedzialności ponosi lewica.

Polityka gospodarcza — teren radosnej twórczości lewicy, a potem dezerterów z tego obozu do warowni pułkowników — ma ustaloną opinję. Błędność polityki ekonomicznej sprowadziła nietylko ostry kryzys obecny, ale przedewszystkiem chroniczny kryzys życia ekonomicznego przez 12 lat naszej niepodległości.

Wnioski: tam gdzie obóz narodowy szedł samodzielnie i szczerze jego praca okazała się dodatnią i twórczą. Tam gdzie lewica próbowała przeprowadzić swoje doktryny — wykazała tylko zdolność do destrukcji i jałowość. Tam gdzie obóz narodowy szedł na daleko idący kompromis z lewicą — dawał płody poronione.

Obóz narodowy pije gorzkie piwo Sanacji — do którego przyczynił się swojem nieszczerem stanowiskiem w sprawie konstytucji.

Lewicę spotkała zemsta historji za sprzeniewierzenie się zasadom w maju 1926 r.

Obie strony zdają się to rozumieć. Oby i na przyszłość wyciągnęły stąd wniosek, że na dalszą metę popłaca polityka zasad, a kompromis dopuszczalny jest tylko w tych granicach, w których nie wypacza zasadniczych ram ideologji.

emel.

———o———

Ruch przedwyborczy.

Okręg 42 za listą nr. 4.

Okręg 42 obejmuje powiaty Miechów, Olkusz, Oświęcim, Chrzanów, Kraków. W okręgu tym żywioły chrześcijańsko-narodowe idą razem. Od przeszło 2 tygodni 2 stronnictwa (Stronnictwo Narodowe i Chrześcijańska Demokracja), zblokowane w „Listę Narodową“, z kandydatami czołowymi: dyr. Tadeuszem Lechem z Miechowa i Franciszkiem Gruszczyńskim z Pilicy na czele pracują intensywnie w całym okręgu wyborczym.

Wszędzie odbyły się już „lotne“ konferencje wyborcze i zawiązano Komitety w kilkudziesięciu miejscowościach. Wszędzie ludność chętnie opowiada się za jedyną katolicko-narodową listą Nr. 4 i oczekuje większych zgromadzeń wyborczych.

Ludność wsi stanowczo oświadcza, iż na listę Nr. 1 głosować już nie będzie, a jedynie w miasteczkach i miastach niedobitki pójdą jeszcze za tą listą. Również i stan posiadania stronnictw lewicowych skurczy się ogromnie, gdyż ludność wszędzie ma już dosyć różnych haseł i obietnic demagogicznych, ostatnie zaś tarcia w łonie partyj: P. P. S. (w sąsiedniem Zagłębiu Dąbrowskiem), oraz P. S. L. „Piast“ (wystąpienie p. Potoczka), a także oburzenie po katolicku myślących piastowców z powodu połączenia się z partjami lewicowo-radykalnemi i z powodu zepchnięcia „Piasta“ na szary koniec wspólnej listy „Centrolewu“ Nr. 7, wprowadziło w byłych zwolenników tych partyj ogromną dezorjentację, rezultatem której będzie oddanie głosów na „Listę Narodową“ Nr. 4. Dziś już twierdzić stanowczo można, iż zblokowane stronnictwa (Stronnictwo Narodowe i Chrześcijańska Demokracja) otrzyma więcej głosów, niż przy ubiegłych wyborach.

Wyborca.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

19 LISTA KATOLICKIEGO BLOKU LUDOWEGO 19

do Sejmu Rzeczypospolitej i Senatu.

Na ziemiach Rzpltej.

Walka z handlem żywym towarem.

Polski komitet walki z handlem kobietami wystąpił do Min. Spraw Zagranicznych z prośbą o wydanie zarządzenia do konsulów polskich w Ameryce Południowej w sprawie współdziałania z policją w wykrywaniu handlarzy żywym towarem. Komitet wnosi, by **konsulaty przy zgłaszaniu się osób podejrzanych o uprawianie takiego procederu po paszport nie wydawały zezwoleń na wyjazd do Polski przed powiadomieniem o tem władz policyjnych.**

Nietaktowna policja w Radomiu.

„Słowo" (Radom—Kielce) podaje opis charakterystycznego zajścia, jakie zdarzyło się na placu 3-go Maja w **Radomiu** w ub. sobotę wieczorem podczas „sanacyjnych" uroczystości w rocznicę odparcia najazdu bolszewickiego.

Przez szpaler policji przeciskała się do kościoła Garnizonowego na nieszpory pani J. K. W pewnym momencie **jeden z policjantów schwycił ją za palto, nie pozwalając jej przejść.** Na zapytanie, grzeczne i uprzejme, „czy pan policjant nie wpuszcza też do kościoła." — pani J. K. usłyszała groźny wykrzyknik: „Milczeć!".

Oburzona i obrażona takiem zachowaniem się policjanta p. J. K. udała się do Komisarjatu, celem złożenia odpowiedniego zameldowania, tu jednak p. Komisarz **zameldowania takie go nie przyjął i wogóle odmówił interwencji.**

Pani J. K. oddała **sprawę na drogę sądową.**

Żebrak podpalił wieś

Wieś **Koden** pow. Biała, Podlaska, słynna z cudownego obrazu Matki Boskiej, padła onegdaj pastwą pożaru, który **strawił doszczętnie około 30 domostw i zabudowań gospodarskich,** mimo energicznej akcji ratunkowej. W toku pierwiastkowego dochodzenia ustalono, że **sprawcą pożaru jest niejaki Stanisław Maciszewski, żebrak, którego poprzedniego dnia usunięto ze wsi. Maciszewski udał się na nocleg do sąsiedniej wsi i odgrażał się, że podpali domy wszystkich tych, którzy mu nie dadzą datku.**

Po dokonaniu zbrodniczego czynu mściwy żebrak ulotnił się, więc zarządzono za nim pościg

BURMISTRZ FAŁSZERZEM WEKSLI.

W tych dniach stanął przed sądem, oskarżony o fałszerstwo weksli, burmistrz włoskiego miasteczka Campo Nogara, nazwiskiem Menin. Nieuczciwego burmistrza skazano na pięć i pół lat domu karnego.

Drobne wiadomości.

NOWE KOŚCIOŁY NA ŚLĄSKU. W ubiegłą niedzielę odbyło się poświęcenie kościoła **w Gdowie** pow. Rybnik. Aktu poświęcenia dokonał ks. infułat Kasperlik. Druga nowa świątynia będzie poświęcona w najbliższą niedzielę **w Piotrowicach Śląskich** pod Katowicami.

KURS RYBACKI WE LWOWIE. Staraniem Lwowskiego Oddziału Małopolskiego Tow. Rolniczego we Lwowie urządzonym będzie od 27 do 30 b. m. we Lwowie systematyczny czterodniowy „Kurs Rybacki", obejmujący całość hodowli ryb i gospodarstwa rybnego. Udział mogą wziąć wszyscy interesujący się chowem ryb i gospodarstwem rybnem. Uczestnictwo w Kursie zgłaszać należy do 25-go b. m. pisemnie lub ustnie w Sekcji Rybackiej Małopolskiego Tow. Rolniczego we Lwowie, ul. Kopernika 20 II. p. Opłata wynosi 20 zł., od której mogą być zwolnieni małorolni i studenci Wyższych Zakładów naukowych.

OGIEŃ W RĘKACH DZIECI. Bawiące się zapałkami dzieci wzniecily onegdaj **wielki pożar wsi Ustronie** w Wielkopolsce. Ogień strawił domy mieszkalne i stodoły ze zbiorami i narzędziami, wartości około 100 tys. zł.

FENOMENALNE KŁOPOTY FENOMENA. W sferach żydowskich Warszawy zasłynął niejaki **Szulim Finkelsztajn,** podający się za „dokto ra matematyki". W dodatkach ilustrowanych pism żydowskich nazwano go „fenomenalnym człowiekiem", ponieważ jego eksperymenty arytmetyczne i matematyczne, wzbudzały podziw dla jego pamięci. W tych dniach zapowiedziany był nawet popis Finkelsztajna wobec liczniejszego grona inteligencji żydowskiej. Tymczasem inteligencję tę spotkał przykry zawód. Fenomenalny p. F. nie będzie się mógł popisać, gdyż **chwilowo osadzono go w areszcie,** a to na skutek zgłoszonych do policji **skarg o oszustwo.** Mianowicie p. **Bernard Wilczur oskarżył F. o podstępne wyłudzenie 1200 zł., inny znowu kupiec — o wyłudzenie 5000 zł.** Zanim więc te fenomenalne historje wyjaśnią się „fenomen" posiedzi w areszcie.

ARESZTOWANIE ŻYDOWSKICH TERORYSTÓW. Policja w Warszawie przystąpiła do **likwidacji żydowskich bojówek komun'stycznych,** które od dłuższego czasu stosowały teror wśród piekarzy. Policja opieczętowała kawiarnię Welda, gdzie zbierali się żydzi terory**ści i aresztowała trzech żydowskich zamachowców.**

Szczegóły katastrofy w kopalni niemieckiej.

Olbrzymia katastrofa, największa w dziejach górnictwa niemieckiego spowodowała, jak już wczoraj donosiliśmy, **śmierć przeszło 200 ludzi.** Ile jeszcze w tej katastrofie jest ofiar, nie można do tej chwili stwierdzić, ponieważ **aparat kontrolny w kopalni,** który wykazywał liczbę robotników zjeżdżających do szybu, **został przez eksplozję zniszczony** i niewiadomo dokładnie ilu ludzi znajduje się w głębiach kopalni. **Ranna szychta, która tuż przed katastrofą zjechała do kopalni, wynosiła 660 ludzi.** Ostatnio nawet stwierdzono

nowe niebezpieczeństwo, grożące ludziom zasypanym

na przestrzeni kilku kilometrów w kopalni. Jest nim woda, która pojawiła się w dolnych częściach pokładów szybu.

O strasznej katastrofie w kopalni „Anna II." donosi **jeden ze świadków naocznych, górnik,** który w chwili katastrofy znajdował się w pobliżu nadbudowy kopalni, następujące szczegóły: Około godziny 7-mej usłyszałem

straszny wybuch połączony z długotrwałym grzmotem podziemnym.

Równocześnie olbrzymi słup płomieni, któremu towarzyszyły gęste masy dymu, strzelił w powietrze. **Kawały muru, cegły, dachówki, szyby, wielkie belki żelazne i z drzewa, rozrzucane, jak grad, spadały na ulicę.** Z domów zaczęli się w panicznym strachu mieszkańcy i uciekali w różnych kierunkach. Rodziny spieszyły z krzykiem i lamentem do szybu Wilhelma, ażeby odszukać ojców, braci i synów. W chwili wybuchu gmach kopalni, w którym mieściły się biura, wyleciał w zupełności w powietrze, zabijając

mnóstwo ludzi

i grzebiąc pod palącemi się gruzami. Wieża kopalni **wraz z ubikacjami dla maszyn,** ze wszystkiemi urządzeniami zamieniła się w kupę gruzów, z których buchały płomienie i czarny dym. W chwili wybuchu 30 urzędników i pracowników było zatrudnionych w gmachu.

W podziemnych częściach kopalni pracowało tymczasem około 400 górników.

Dwa kosze w szybie dotkniętym katastrofą zerwały się i runęły w przepaść, a potem zostały zasypane gruzami ziemi i częściami budynków. Miejsce katastrofy przedstawia się jak jedno rumowisko.

Co było przyczyną katastrofy?

Główny zarząd górniczy stwierdza, że przyczyną katastrofy kopalnianej w Altdorf jest **eksplozja wielkich zapasów dynamitu i nabojów dynamitowych różnego rodzaju, złożonych na głębokości 252 metrów dla celów górniczych.** Wybuch tych materjałów mógł być spowodowany **zapaleniem się gazów w pobliżu składu.** Po wybuchu dynamitu równocześnie zapaliły się zapasy benzyny i benzolu, wskutek czego został wyrwany

olbrzymi lej głębokości kilkuset metrów,

który znowu zasypał się masami ziemi, oraz rozbitych i zniszczonych gmachów. Kilka bowiem ulic w pobliżu miejsca katastrofy jest zasypanych gruzami, a na kilku ulicach najbliższych zostało uszkodzonych i wywróconych około 20 domów.

Niedźwiedzie w kraterze.

WULKAN NA ALASCE, KTÓREGO KRATER WYPEŁNIONY JEST LODEM.

Do Nowego Jorku powrócił w tych dniach z wyprawy na Alaskę ks. Bernard R. Hubbard, dziekan wydziału geologicznego na uniwersytecie Jezuickim w Santa Clara, w Kalifornji. Ks. Hubbard, który zatrzymał się dłuższy czas w Nowym Jorku, aby opracować opis swej podróży po Alasce, w wywiadzie z przedstawicielami prasy nowojorskiej opowiedział nadzwyczaj ciekawe szczegóły o

dwóch największych na świecie wulkanach, znajdujących się na Alasce, z których jeden nazywa się **Aniakczak,** a drugi **Weniaminow. Krater Aniakczaka ma w obwodzie 21 mil ang., a Weniaminow 20.** Ks. Hubbard, wraz z towarzyszami

spędził dwa tygodnie w kraterze Aniakczaka,

przyczem natrafili na kilkanaście otworów, z których wydobywał się dym. Krater **obfituje w liczne okazy fauny,**

zwłaszcza w zające i niedźwiedzie.

Aby dostać się do krateru Weniaminowa, Hubbard i jego towarzysze musieli **wspinać się na wysokość 8.400 stóp.** Kiedy znaleźli się na szczycie i spojrzeli w głąb krateru, zobaczyli, że

wnętrze krateru wypełnione jest lodowcami. W środku płaszczyzny lodowej znajduje się otwór, z którego wydobywa się dym i popiół. Wulkan zaczynał działać.

Pod wpływem gorąca olbrzymia masa lodu pękała we wszystkich kierunkach.

Jest to jedyny na świecie czynny obecnie wulkan, którego krater wypełniony jest lodem.

Skarbiec bandy dywersantów

WYKRYŁA POLICJA WILEŃSKA.

Policja wileńska zawiadomiła onegdaj władze bezpieczeństwa w Warszawie o wykryciu **wielkiego skarbca,** zawierającego kilkadziesiąt przedmiotów złotych i platynowych, **wartości około 200.000 zł.,** pochodzących z **rabunków, dokonywanych w latach 1920/22 przez bandy dywersyjne na kresach wschodnich.** Skarbiec wykryto podczas rewizji w mieszkaniu niejakiego **Eugenjusza Łukańskiego,** podejrzanego o dokonanie kradzieży **w miasteczku Łużki** powiatu dziśnieńskiego. Łukasiński dopuścił się kradzieży przy pomocy niejakiego Konstantego Uszko. Ponieważ policja dowiedziała się, że **złodzieje umknęli do Wilna,** przeprowadziła na miejscu energiczne dochodzenia, rewidując między innemi mieszkanie Łukasińskiego. Podczas rewizji w skrytce umieszczonej w ścianie, **znaleziono kilka pierścieni z djamentami, broszki z brylantami, spinki, kielichy platynowe, złotą maszynkę do kawy itd.**

Wszystkie te przedmioty skonfiskowano, a aresztowany Łukasiński zeznał, że skarbiec odziedziczył po ojcu Antonim, którego przed kilku laty rozstrzelano za dokonanie szeregu napadów dywersyjnych.

—§—

80-lecie przywrócenia hierarchji katolickiej w Anglji.

W tych dniach katolicka Anglja obchodziła 80-lecie przywrócenia hierarchji katolickiej przez **Piusa IX.** W kilkanaście lat po emancypacji katolików brytyjskich życie religijne na wyspie doznało niezwykłego ożywienia.

Pierwszą pobudką do tego było **nawrócenie się anglikańskiego proboszcza z Oksfordu, późniejszego kardynała Newmana.** Do Anglji uciekały tysiące Irlandczyków, których z ojczyzny wypędzał głód. Wskutek tego **w ciągu pięciu lat — 1845—1850 — katolicka ludność Anglji zwiększyła się czterokrotnie.** Jednocześnie liczba nawróceń wzrastała tak szybko, że Pius IX. widział się zmuszonym przywrócić hierarchję w tym kraju. Biedni uciekinierzy irlandzcy, których dzieci masami umierały z nędzy, stali się tymi, co utorowali ścieżki katolicyzmowi w Anglji. W szybkim renesansie katolicyzmu angielskiego obok Irlandczyków i konwertytów wielką rolę odegrali potomkowie dawnych katolików brytyjskich, którzy pozostali wierni Kościołowi mimo krwawych i okrutnych prześladowań. Nie może być też pominięta **wielka zasługa kardynała Wisemana,** który umiał przekonać Stolicę Apostolską o konieczności przywrócenia hierarchji katolickiej w Anglji. (KAP.).

—§—

Pogłoski, związane z pobytem biskupa berlińskiego w Rzymie.

Dnia 17-go b. m. przybył do Rzymu, by przedstawić się Ojcu św., Mgr. Schreiber, biskup berliński. Okoliczność ta sprawiła, że kardynał sekretarz stanu Pacelli miał możność kontynuować z Mgrem Schreiberem rozmowy, które prowadził z politykami niemieckiego centrum w Szwajcarji i w Oberammergau. Według prasy puszczania prasy, przedmiotem tych rozmów była nietylko rola centrum w nowym Reichstagu, lecz także **stanowisko, jakie zajmie Watykan wobec narodowych socjalistów niemieckich.** Jak wiadomo, **biskup moguncki już wystąpił zdecydowanie przeciwko hitlerowcom.**

Należy zaznaczyć, że równocześnie bawił w Rzymie kardynał Piffl, arcybiskup Wiednia. (KAP.).

Z całego świata.

Paderewski rozpoczął tournée po Stanach Zjedn.

21-go b. m. rozpoczął mistrz tonów Paderewski w Syracuse swoje tournee koncertowe po Stanach Zjednoczonych. Będzie to siedemdziesiąta jego tura, w ciągu której da 75 koncertów. W Nowym Jorku Ignacy Paderewski urządzi specjalnie kilkanaście koncertów nad. programowych dla młodzieży. Koncerty te będą miały charakter wyłącznie polski.

W Rosji giną z głodu nawet zwierzęta.

„Raboczaja Moskwa" donosi o gromadnem wymieraniu zwierząt w moskiewskim ogrodzie zoologicznym. Znaczna część zwierząt zginęła **wskutek braku odpowiedniego pokarmu, oraz chłodów, panujących w pomieszczeniach ogrodu.** Wskutek braku fachowego dozoru, oraz potrzebnych środków, ogród zoologiczny w Moskwie znajduje się obecnie w stanie całkowitego upadku. „Raboczaja Moskwa" przewiduje, że ogród będzie wkrótce zniesiony.

Marsz bezrobotnych na Detroit.

Burmistrz miasta Detroit w Stanach Zjedn., chcąc ulżyć doli bezrobotnych, powiększył zapomogi. Wywołało to ten skutek, że bezrobotni zaczęli gromadnie zjeżdżać do miasta, rejestrując się w biurach dla bezrobotnych. Rada miejska jednak wpadła na ten podstęp bezrobotnych i **poleciła specjalnie porozstawianym na drogach i dworcach policjantom nie wpuszczać do miasta poszukujących pracy.** W pobliżu miasta urządzono stacje noclegowe, gdzie bezrobotny będzie mógł się nakarmić i przepędzić jedną noc, poczem zostanie odesłany do swego stałego miejsca pobytu.

Porwanie biskupa w Chinach.

Komuniści porwali biskupa włoskiego **monsignore Migani, oraz 6 księży i 10 zakonnic narodowości włoskiej, francuskiej i chińskiej.** Porwanie to nastąpiło w miejscowości Kian. Dwóch księży chińskich zostało zabitych, natomiast monsignore Migani i jeden z księży został uwolniony, celem załatwienia sprawy okupu za pozostałe osoby.

Dalszy spadek liczby urodzin w Niemczech

Katolicka prasa niemiecka zwraca uwagę, że wcielanie w czyn wolnomyślnych zasad moralnych doprowadziło do dalszego spadku liczby urodzin w Niemczech. Ujawnił się on w zestawieniu statystyki za pierwszy kwartał 1930 roku z statystyką z tegoż okresu w roku ubiegłym. **Liczba urodzin zmniejszyła się z 18.8 na 18.4 na tysiąc mieszkańców.** W roku 1913 w tym samym kwartale liczba urodzin wynosiła **27.2 na tysiąc mieszkańców,** w roku 1928 **spadał do 19.3, a obecnie wynosi 18.4.** Mimo wzrostu liczby małżeństw przewidywany jest dalszy jej spadek. (KAP.).

Rosyjskie kolegjum katolickie w Rzymie.

Dnia 21-go b. m. rozpoczęły się w Rzymie rekolekcje dla rosyjskich księży katolickich, którzy prowadzą pracę duszpasterską wśród **emigrantów rosyjskich w Europie.** Ćwiczenia rekolekcyjne odbywają się w rosyjskiem kolegjum katolickiem, znajdującem się przy kościele św. Mikołaja z Tolentino i kierowanem przez Księży Marjanów. Prowadzi je superior generalny tego zgromadzenia, **Mgr. Buczys,** który **w lipcu b. r. mianowany został biskupem obrządku bizantyjsko-słowiańskiego** i otrzymał sakrę biskupią w bazylice św. Klemensa z rąk biskupa bułgarskiego, Mgra Kurtewa. (KAP.).

Inżynier amerykański pobił komunistów w Baku.

„Prawda", donosi, że inżynier amerykański Bolding, pracujący z ramienia firmy amerykańskiej „Maks Miller" w zagłębiu Baku, pobił dotkliwie dwu komunistów podczas sprzeczki na temat zracjonalizowania produkcji naftowej. Inżynier pobił również milicjanta sowieckiego zawezwanego przez urzędników sowieckich. Przewodniczący sowieckiego trustu naftowego Łomow zwrócił się telegraficznie do firmy amerykańskiej w Nowym Jorku, żądając odwołania Boldingy. **Wraz z nim opuściło pracę w zagłębiu naftowem pięciu inżynierów amerykańskich.**

Literatura i teatr.

Zieliński kandydatem do nagrody Nobla

Jak już donosiliśmy wczoraj, nareszcie Polska pod wpływem nacisku prasy wysunęła oficjalnie kandydaturę **Prof. Tadeusza Zielińskiego** do nagrody Nobla.

Dzieła Zielińskiego z zakresu badań nad kulturą i piśmiennictwem starożytnem zdobyły sobie sławę światową. Niektóre książki Zielińskiego, przetłomaczone zostały na 13 języków, m. in. na języki chiński i japoński.

Kandydatura Zielińskiego ma wcale poważne szanse. Trzeba tylko umiejętnego wysiłku naszej propagandy i dyplomacji w Sztokholmie.

„Przeprowadzka“ Rostworowskiego w Poznaniu.

Najnowsze dzieło sceniczne **K. H. Rostworowskiego**, „Przeprowadzka“, wchodzi w tych dniach na afisz Teatru Polskiego w Poznaniu. W sztuce tej wystąpi gościnnie p. **Józef Sosnowski**, zasłużony artysta teatru krakowskiego.

Nowa rzecz Nowaczyńskiego.

Adolf Nowaczyński po chorobie i dłuższym wypoczynku powraca do regularnej pracy literackiej. Znany publicysta złożył dyrekcji Teatru Narodowego w Warszawie współczesną komedję prozą p. t.: „O żonach złych i o żonach dobrych“; sztuka ta zostanie wystawiona pod koniec listopada b. r. Obecnie autor „Wielkiego Fryderyka“ pracuje nad nowem dziełem teatralnem, które nosi **tytuł** „Cezar i człowiek“.

Jak hitlerowcy inscenizują Schillera?

Pisaliśmy już, że inwazja hitlerowców w życie kulturalne Niemiec daje się już odczuwać. W jednym z teatrów berlińskich sprowokowali oni niesłychaną awanturę podczas sztuki i to w czasie, kiedy na przedstawieniu był obecny **brat** cesarza japońskiego, książę Takamatsu. Z rąk ultra-pruskiej młodzieży posypały się bomby cuchnące, które zmusiły księcia japońskiego do opuszczenia sali.

W jednym z teatrów berlińskich (Wallner Theater) „Narodowo-socjalistyczny (t. j. hitlerowski) teatr ludowy“ wystawia „Złójców“ Schillera. Wszystkie ujemne figury — jak przystało na czarne charaktery — noszą ciemną perukę; nawet Franciszek Moor, który według tekstu był rudym; dwóch zaś z tych ujemnych typów zrobiono żydami.

NAGRODZENIE PISARKI NIEMIECKIEJ.

Znana pisarka dramatyczna, **Eleonora Kalkowska** (zresztą Niemka z pochodzenia pomimo polskiego brzmienia nazwiska), autorka dramatu „Józef“, osnutego na tle śmierci niewinnie skazanego robotnika polskiego, Jakubowskiego przez sądy niemieckie — otrzymała nagrodę honorową im. Kleista za najnowszy swój dramat p. t. „Kto ma rację“?

Ruch wydawniczy.

Najnowszy (42) zeszyt tygodnika **„Myśl Narodowa“** zawiera trzy cenne artykuły, poświęcone dwudziestej piątej rocznicy strajku szkolnego w b. Królestwie Kongresowem, pióra red. Z. Wasilewskiego, prof. Stef. Surzyckiego i W. Dąbrowskiego. Szczególnie interesujące są wspomnienia prof. Surzyckiego o początkach tajnej organizacji młodzieży narodowej pod nazwą „Zet“, zawierające wiele nieznanych dotąd zupełnie szczegółów historycznych. W dziale polityki wymienić należy artykuły: St. Kozickiego „Wojna i pokój“, K. Hrabyka „Niemcy i sprawa ukraińska“ oraz Z. Lityńskiego „Jesień w Genewie“. W dziale literackim: T. Parnickiego „Nowa fala romantyzmu rosyjskiego“.

W bież. tygodniu **„Świat“** przynosi artykuły oraz informacje o „Pięknej legendzie“ to jest o strajku szkolnym, który przed 25 laty wygrała młodzież nasza na terenie Kongresówki. J. Lorentowicz zabiera głos w żywotnej i aktualnej sprawie „Instytutu Literackiego i Akademji Umiejętności“. K. Makuszyński pisze o „naszym przyjacielu Kredbie“. P. Paula Lamowa dała artykuł o stosunku George Sand do Chopina, oparty na nowych dociekaniach archiwalnych. Bogata kronika p. t. „Tydzień Świata“, „Tydzień gospodarczy“, „Tydzień teatralny, filmowy, wydawniczy“ oraz liczne ilustracje aktualne dopełniają doborową treść zeszytu.

„MYSTERIUM CHRISTI“, czasopismo liturgiczne, rok I. Nr. VI., red. Ks. Dr. M. Kordel, Kraków, ul. św. Marka 10.

Ostatni zeszyt pożytecznego czasopisma liturgicznego „Mysterium Christi“ poświęcony jest liturgji Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego. Składają się na niego następujące artykuły: O. G. Reccl. O. Cist.: „Święci w liturgji, — Ks. dr. Br. Gładysz: Hymn nieszporny „Placare Christe“, — Ks. dr. St. Abt: „Idea misyjna w liturgji mszalnej“, — Ks. R. Tomanek: „Liturgja Kościoła w Dzień Zaduszny“, — Ks. dr. A. Wronka: „I. Międzynar. Kongres liturgiczny w Antwerpji“ i in. Następuje bardzo bogaty przegląd ruchu liturgicznego w Polsce i zagranicą, a treść numeru dopełnia obfity dział recenzyj z dzieł i pism liturgicznych.

„PRĄD“, Lublin, Uniwersytet, tom 19, październik 1930.

Październikowy zeszyt „Prądu“ zawiera artykuł, napisany specjalnie dla „Prądu“ przez prof. Uniwersytetu w Nancy o doniosłem i w nauce dyskutowanem zagadnieniu: jaki zachodzi stosunek między prawem a przepisem prawnym. Po tym artykule prof. Renard mówi o swoich pracach i daje zarys swoich poglądów naukowych. W zeszycie tym dużo miejsca zajmują „sprawy słowiańskie“ z powodu zjazdu akademickiego w Lublanie, między innemi omawia się tu statut przyszłego związku słowiańskiego inteligencji katolickiej. Ks. A. S. omawia świeżo zatwierdzony statut Akcji Katolickiej w Polsce. Ciekawe wiadomości o organizacji i działalności Uniwersytetu Katolickiego w Medjolanie podaje ks. Wyszyński z własnej obserwacji. Zeszyt uzupełniają wiadomości bieżące.

Nauka geografji na znaczkach pocztowych.

Muzea próbują obecnie nowych sposobów, by za wszelką cenę przyciągnąć więcej publiczności, która niezbyt chętnie lubi podziwiać dawne dzieła sztuki. To samo odnosi się do wielkiego muzeum pocztowego w Berlinie. Wprawdzie zadziwiają tam zwiedzającego rzadkie okazy znaczków pocztowych, jak oba wydania Mauritiusa i pierwsze sztuki brytyjskiej Gwinei, lecz to jedynie dlatego, że **tych kilka znaczków kosztuje 100.000 marek niemieckich** (przeszło 200.000 złotych polskich). Rodzaje znaczków z późniejszych czasów są bez porównania piękniejsze i ponętniejsze. Najpokaźniej przedstawia się tam zbiór Henryka von Stephans'a, ułożany w alfabetycznym porządku według krajów i części świata.

By uprzystępnić szczegółowy przegląd wszystkich znaczków znajdujących się w muzeum, zarząd postanowił urządzać specjalne wystawy. Przed niedawnym czasem pokaz odbył się pod hasłem „Geografja na znaczkach pocztowych“. Wystawiono ciekawe eksponaty znaczków, na których byli umieszczeni

wszyscy odkrywcy i mapy świata.

Obok Kolumba i Vasco di Gama, na znaczkach Hiszpanji i Portugalji, można było zauważyć i innych badaczy, dawno „wywietrzałych“ z umysłów szerszych warstw społeczeństwa. Portugalski urząd pocztowy wydał kilkanaście takich pamiątkowych znaczków, świadczących o bogatej przeszłości kraju, **który przodował w dziedzinie odkryć żeglarzy i kolonistów.**

Takie znaczki pamiątkowe, o ile nie są odbite w dużych ilościach, przynoszą pokaźne dochody. Znaczki, które wydała Portugalja w 1894 r. z okazji 500-lecia urodzin „Henryka Żeglarza“ są dziś unikatem. Nic też dziwnego, że płaci się za nie wysokie ceny. Sławny odkrywca jest na nich przedstawiony w chwili, gdy opiera się o dwie kule ziemskie. Vasco di Gama uczczono już w dwóch serjach, a to w r. 1898 i 1924. Pierwszą wydano dla uwiecznienia pamięci jego wielkiego czynu — **odnalezienia drogi morskiej do Indyj i okrążenia Afryki (1497—98),** drugą zaś z okazji setnej rocznicy śmierci. Przez dziesiątki lat

był Krzysztof ulubioną figurą zarządu pocztowego w Chile.

Serja po serji ukazywały się z jego wizerunkiem i podpisem „Colon“; Peru uczciło znaczkami o jasnych barwach zdobywcę Inków, konkwistadora **Franciszka Pizarra,** który wywędrował z Hiszpanji, by zdobyć krainę złota.

Tuż przed wojną Brazylja wydała znaczki z wizerunkiem Portugalczyka **Cabrala, który odkrył Brazylję.** W r. 1897 wypuściła Nowofunlandja edycję znaczków z podobizną Włocha **Caboto Giovani,** który w r. 1497 dotarł pierwszy do tego kraju. **Portugalczyk de Magalhdes,** który w służbie hiszpańskiej okrążył Ocean, jest jeszcze obecnie uwidoczniony na znaczkach Filipin. On bowiem

w 1521 r. odkrył wyspy Marjańskie i Filipiny.

Jako pierwszy Europejczyk przybył w 1534 r. Francuz **Jacques Cartier** do wschodniego wybrzeża Kanady i rzeki św. Wawrzyńca; **Samuel de Champlain** zatknął sztandar królestwa francuskiego na jednej z wysp wielkiego morza kanadyjskiego. Dla uczczenia tych dwóch odkrywców wydała Kanada specjalne znaczki pocztowe. Wielki angielski podróżnik **James Cook,** który zdobył wyspy oceanu Spokojnego, pomógł Anglji zawładnąć Australją i padł w r. 1797 w walce z mieszkańcami wysp południowych, powtarza się często na poszczególnych znaczkach państw australijskich.

Z nowych zdobywców uwidocznionych na znaczkach pocztowych Kongo belgijskiego wymienić należy badacza Afryki **Stanleya, który odszukał Livingstona i Emin Paszę w dżunglach Afryki,** przyczem odkrył rozległe obszary lasów i wód.

Wystawa t. zw. znaczków „mapowych“ posiada różnorodne znaczenie.

Pośredniczą one w nauce geografji i w uprawianiu propagandy. Małe państewka chcą przedewszystkiem poinformować adresata przy pomocy tych znaczków o położeniu swego kraju. Odnosi się to głównie do małych republik **środkowej i południowej Ameryki, jak Salvador, Panama, Haiti, Boliwja, Paragwaj i Urugwaj.** Nawet murzyńska **republika Liberja** na zachodniem wybrzeżu Afryki stara się pięknym, jasnobarwnym znaczkiem określić adresatowi swoje położenie geograficzne.

„Geograficzne“ znaczki pocztowe wywołały nawet zatarg

między Haiti a republiką Domingo, gdyż ta ostatnia, określając swoje granice na znaczkach, wysunęła je ku zachodowi na niekorzyść Haiti. **Domingo zostało zmuszone wycofać wszystkie znaczki z obiegu.** Kiedy w r. 1929 zlikwidowano umową spór graniczny, oba te państwa wydały znaczki z uwidocznieniem ustalonych granic. Boliwja zaznaczyła na znaczkach pocztowych zatarg graniczny z Peru, Chile i Paragwajem przez specjalne cieniowanie spornych terenów.

Kanada, północna Ameryka i Australja na znaczkach oznaczają przyrost terenów.

Grecja po setnej rocznicy uzyskania niepodległości wydała niedawno znaczki, na których nakreślone są różnobarwnie granice z 1830-ego roku i obecne. Znaczki pamiatkowe, wydane w 1926 i 1928 **w Hawanie i Meksyku** z okazji odbytego kongresu panamerykańskiego obrazują całe części świata. **Stany Zjednoczone, wykorzystując lot Lindbergha** na znaczkach poczty lotniczej zaznaczyły trasę między New Yorkiem a Paryżem. Również **Związek Sowietów** wypuścił w celach propagandy niebieski znaczek, na którym europejski obszar Sowietów zaznaczony jest czerwoną barwą. **(b.)**

Muzyka.

„Manru“ Paderewskiego w Warszawie.

Onegdaj wznowione dzieło mistrza Paderewskiego wykazało w zupełności swą żywotność, dzięki niezaprzeczonym wartościom muzycznym. **„Manru“ wystawiony po raz pierwszy przed 28 laty,** czaruje i dzisiejszych słuchaczy bogatą inwencją melodyjną, opracowaną w niezwykle kulturalny sposób. Na szczególne **uznanie zasługuje strona harmoniczna i instrumentacyjna.** Pomimo niezaprzeczone wpływy Wagnera („Złoto Renu“ i „Zygfryd“) obfituje jedyne dzieło sceniczne Paderewskiego w tyle swoistych wartości, że stanowi do dzisiejszego dnia poważną pozycję w dorobku operowym naszych kompozytorów. Szczególnie na wysokim poziomie utrzymany jest drugi akt. Żałować należy, że libretto, pióra dra A. Nossiga, według powieści Kraszewskiego „Chata za wsią“, grzeszy rozwlekłością i zbytnim liryzmem.

Partję tytułową powierzono doskonałemu artyście **St. Gruszczyńskiemu,** obchodzącemu w tym dniu **jubileusz 15-letniej pracy scenicznej.** Zarówno aktorsko, jak i wokalnie wywiązał się artysta chlubnie ze swego zadania. Nowo pozyskana dla opery warszawskiej **Franciszka Platówna** w trudnej partji Ulany okazała świeży, doskonale postawiony sopran. Z pierwszoplanowych postaci wyróżnił się ponadto **Wiśniewski** w starannej kreacji Uroka. Obsady dopełniły: **Jaroszówna, Karwowska, Brodnicki** i **Mossoczy.** Dyrygował **Dolżycki** niezawsze we właściwem tempie. Reżyserja nie odbiegała zbytnio od szablonu, natomiast podkreślić należy opracowanie dekoracyjne Wodyńskiego.

St. W.

Drobiazgi muzyczne.

Z rosyjskiej literatury muzycznej zasługują na uwagę, dwie, niedawno ogłoszone drukiem: **„Podstawy budowy mowy muzycznej“** S. Protopojewa, oraz **„Zarys historji muzyki rosyjskiej“.** (od początku 19-tego wieku, aż do czasów dzisiejszych), pióra Igora Glebowa (pseudonim B. Asafjewa).

„Kastor i Polluks“, opera J. F. Rameau, wystawiona niedawno w Genewie, pod batutą F. Gaubert'a, włączona została do repertuaru Opery Wielkiej w Paryżu.

Opuściła prasę biografja znakomitego polifonisty **Gezara Francka,** napisana przez Maurycego Emmanuela.

W „Operze Komicznej“ (Paryż) wznowiono, po dwóch latach, **„Riquet a la Houppe“,** dzieło znanego kompozytora Jerzego Hue. Lebretto zaczerpnięte jest z bajki Perrault'a.

Ostatnio wystawiono w lwowskim Teatrze Wielkim **„Cyganerję“** Pucciniego z Kisielewską (Mimi), Czarneckim (Rudolf). Dyrygował Egizio Massini.

Wieczór kompozytorski **Ryszarda Straussa** odbył się w Paryżu, w Teatrze Champs-Elysees, pod batutą samego kompozytora. Program obejmował „Śmierć i wyzwolenie“, „Burleskę“, „Don Juana“, „Suitę“ i „Zaratustrę“.

Sport.

Przerwa w meczach ligowych.

Stosownie do terminarza rozgrywek ligowych, w nadchodzącą niedzielę, t. j. 26 b. m. **nie odbędzie się w kraju ani jeden mecz o mistrzostwo Ligi,** natomiast dwie reprezentacje walczyć będą z Czechosłowacją w Pradze i Łotwą w Warszawie.

W najbliższem spotkaniu ligowem będzie dopiero mecz **Legja—Ł. T. S. G. w Łodzi** w dniu 1 listopada, a w dniu 2 listopada grają. **Warszawianka—Garbarnia w stolicy, Cracovia—Polonia w Krakowie, Czarni—Ł. K. S. we Lwowie i Wisła—Warta w Poznaniu.**

Szczególnie ważne, bo niemal decydujące o tegorocznem mistrzostwie są rozgrywki: krakowska i poznańska.

Kossok wciąż na czele.

W rekordzie strzelców ligowych prowadzi nadal **Kossok** (Cracovia) 21 bramek przed **Malikiem** (Polonia) 20 bramek, **Kisielińskim II.** (Wisła) i Nawrotem (Legja) po 16 bramek, Smoczkiem (Garbarnia) 15 bramek, Królem (ŁKS.), **Reymanem** (Wisła) i Herbstreichem (ŁTSG.) po 12 bramek, oraz Stalińskim (Warta) 11 bramek.

Rekordy lotnicze Amerykanów.

432 km. na godzinę.

Jeden z najwybitniejszych lotników amerykańskich, kapitan Frank Hawks, posiadacz kilku rekordów, a m. in. i rekordu lotu z San Francisco do Nowego Jorku (w czasie 12 godz. 30 min.), zdobył nowy rekord, przelatując z Filadelfji do N. Jorku (145 km.) w 20-tu minutach, czyli z szybkością 432 km. na godzinę.

Dziesięciu mistrzów rakiety.

Znany londyński teoretyk tennisowy, **Myers** ogłosił ostatnio na łamach pism angielskich swą doroczną listę najlepszych tennisistów świata w r. 1930. **Pierwsze miejsce zajmuje nadal słynny Francuz, Cochet,** poczem idą kolejno: Tilden (USA), Borotra (Francja), Doeg (USA), Shields (USA), Allison (USA), Lott (USA), Morpurgo (Włochy), Bossous (Francja), Austin (Anglja).

Zagranica uznaje polskich sędziów piłkarskich.

Polski Zw. P. N. zaproponował na arbitra międzynarodowego, sędziego ligowego **p. Nawrockiego** z Poznania. Dotychczas Polska posiada trzech sędziów międzynarodowych, a to: Rutkowskiego, Grabowskiego i dra Lustgartena.

—:O:—

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 23: św. Seweryna.
Piątek 24: św. Rafała.
Piątek 24: wschód słońca o godzinie 6.35 zachód o 16.53.

DOTYCHCZASOWY TELEFON SEKRETARJATU PREZYDJALNEGO MAGISTRATU Nr. 11051 został z dniem 22 października b. r. przeniesiony do biura referatu finansowo-budżetowego (starszy radca Mag. Dusza). Obecne Nra telefonu do Sekretarjatu Prezydjalnego Mag. są: 10046 i 11264.

SMIERC W BOJCE. Feliks Jakubiec (lat 24), poranił nożem w czasie kłótni na tle nieporozumień Filipa Rączkę z Łodygowic, któremu zadał kilka ran nożem w okolicę serca. Rączka przewieziony do szpitala, zmarł dnia następnego. Jakubca aresztowano.

WPADŁ POD WÓZ. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do Józefa Edera (lat 15), który wpadł na Placu Nowym pod przejeżdżający wóz i doznał złamania nogi. — Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

ZA KRADZIEŻ WINA I WÓDEK z restauracji Romanowskiego w Podgórzu, aresztowała policja Schlossa Eisiga (lat 19), blacharza i Schlossówne Sabinę (lat 24), robotnicę, oboje zamieszkałych przy ul. Barakowej L. 1.

ZBRODNICZE PODPALENIA. Onegdaj wybuchł pożar w stodole Stefana Rzeszutki w Pozowicach (pow. Kraków). Stodoła spłonęła doszczętnie wraz z tegorocznemi zbiorami. Od stodoły zajął się dach na domu Stefana Rzeszutki, który spłonął do połowy. Jak dotychczasowe dochodzenia wykazały, ogień został podłożony. Dalsze dochodzenia w toku. — Dnia 18 b. m. sponęła stodoła wraz z plonami, będąca własnością Salomei Sernik w Brzezówku powiat Dąbrowa. Dochodzenia wykazały, że ogień został podłożony; o podpalenie jest silnie podejrzany Michał Mazur z Brzezówki, który z Sernikową żyje w nieprzyjaźni i często się jej odgrażał.

——:0:——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA MATEMATYCZNEGO. Członek Międzynarodowego związku Umji intelektualnych, profesor Sorbony Emil Borel wygłosi dziś we czwartek 23 b. m. o godz. 19 odczyt p. t. „Probabilités et l'infini" (ul. Gołębia 20, II p.).

POSIEDZENIE NAUKOWE LĘKARZY KASY CHORYCH. W sobotę 25 b. m. o godz. 19-tej odbędzie się w Sali konferencyjnej Kasy Chorych w Krakowie, ul. Batorego L. 3, III. p., posiedzenie Seminarjum Medycyny Praktycznej, zorganizowane staraniem Związku Lekarzy Kas Chorych „Koło Kraków". Porządek dzienny: Dr. Henryk Mierzecki: „Rola dermatologji w djagnostyce schorzeń wewnętrznych", Dr. Henryk Leuchter: „Rzerzączka metastatyczna". Dyskusja. Goście (lekarze) mile widziani.

——:: § ::——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek po południu: „Kordjan" (przedst. dla młodzieży szkolnej — ceny najniższe).
Czwartek wieczór: „Czarujący emeryt" (gościnne występy J. Leszczyńskiego).
Piątek: „Olimpja" (gościnne występy J. Leszczyńskiego — przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota po południu: „Papa" (gościnne występy J. Leszczyńskiego — ceny najniższe).
Sobota wieczór: „Jutro pogoda" (premjera — gościnne występy J. Leszczyńskiego).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Trójka (w rol. gł. Olga Czechowa) film dźwiękowy.
SZTUKA: „Rewja Hollywoodu" (film dźwiękowy).
APOLLO: „Walc miłości" (w gł. roli Willim Fritsch); film dźwiękowy.
CORSO: „Zakazane godziny" (w gł. roli Ramon Novarro).
NOWOŚCI: Zamknięte.
WARSZAWA: „Aby żyć" (Charlie Chaplin) oraz „W kraju białego słonia".
UCIECHA: Król żebraków (w rol. gł. Dennis King i Jeanette Mac Donald (film dźwiękowy).

——X——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. „Kordjan", który na trzech przedstawieniach dla szkół grany był przy przepełnionej widowni, pójdzie dziś o godz. 3.30 po raz 4-ty dla młodzieży, po cenach najniższych. Będzie to 99-te powtórzenie tego dzieła w teatrze krakowskim od premjery 25 listopada 1899 r. Wieczorem Jerzy Leszczyński jako przedwczesny „Emeryt" czarować będzie ponownie partnerów w komedji i widzów na przedstawieniu popularnem. Jutro również popularne przedstawienie „Olimpji". W sobotę po południu po raz ostatni, po cenach najniższych „Papa" z występem J. Leszczyńskiego. Wieczorem niezrównana krotochwila amerykańska „Jutro pogoda", sławny popis komicznej gry Leszczyńskiego. Występy świetnego artysty kończą się w przyszłym tygodniu

SALA BOLOŃSKIEGO. Recital fortepianowy znakomitej włoskiej pianistki Vittoriny Bucci, cieszącej się niezwykłem powodzeniem zagranicą. Bilety już do nabycia w kasie przy sali, Rynek gł. L. 34.

MAURYCY ROSENTHAL, jeden z najznakomitszych pianistów doby współczesnej, wystąpi w niedzielę 26 b. m. w Starym Teatrze.

WIECZÓR WESOŁEJ MUZY, w wykonaniu uroczej primadonny teatrów warszawskich, Elny Gistedt i świetnego piosenkarza Karola Hanusza, oraz fascynującej pary baletowej Elżbiety i Henryka Wierzyńskich, odbędzie się w poniedziałek 27 b. m. w Starym Teatrze.

Ponowna rewizja policyjna w domu robotniczym P. P. S.

W nocy z wtorku na środę przeprowadziła policja krakowska rewizję w Domu robotniczym P. P. S. przy ul. Dunajewskiego 5. **Przetrząśnięto wszystkie lokale socjalistycznych związków zawodowych, sekretarjat O. K. R., oraz biura T. U. R. Wynikiem rewizji była — jak słychać — konfiskata 30.000 odezw wyborczych Centrolewu;** odezwy te nie były przez władze zakwestjonowane. Rewizja trwała od godz. 9 wieczór do 1 w nocy. Równocześnie zabrała policja odezwy wyborcze Centrolewu, które przewożono wózkiem z lokalu Redakcji „Piasta". Chłopców wiozących odezwy odprowadzono na komisarjat policji, skąd ich następnie po spisaniu protokołów puszczono na wolność. Odezwy były tego samego nakładu co odezwy zabrane w Domu robotniczym PPS.

„Miesiąc Pomorza" w Krakowie.

Na piątek dnia 24 b. m. o godz. 17.30 zwołane zostało z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich w Magistracie zebranie organizacyjne Komitetu Krakowskiego „Miesiąca Pomorza". Zadaniem wyłonionego na zebraniu Komitetu i Sekcyj będzie przeprowadzenie **akcji na terenie m. Krakowa.**

Należy się spodziewać, że rzucone przez Związek Obrony Kresów Zachodnich hasło „Frontem do morza" rzeczywiście zwróci uwagę społeczeństwa naszego na Pomorze, pogłębiając znajomość znaczenia dla Polski dostępu do Bałtyku. Wszystkie organizacje społeczne Krakowa niewątpliwie wydelegują na powyższe zebranie swych przedstawicieli, celem czynnego współdziałania w pracach Komitetu, który rozwinie swą akcję, zapowiedzianą w całej Rzplitej na czas od **16 listopada do 16 grudnia b. r. i m. in. przeprowadza zbiórkę na zwiększenie naszych sił obronnych** (zakup hydroplanów bojowych dla marynarki wojennej) i wzmożoną pracę Z. O. K. Z. na Pomorzu.

Statystyka wypadków kolejowych za rok 1929.

Kategorje wypadków i ich następstwa w świetle cyfr. — Wypadki w dyrekcji krakowskiej. Obraz ogólny. — Wzrost wypadków.

Wydany w ostatnich dniach przez Ministerstwo komunikacji „Rocznik Statystyczny", bogaty w moc rzeczowych danych statystycznych, podaje między innemi bilans wypadków kolejowych, jakie miały miejsce w roku 1929 na całym obszarze państwa.

Ten dział ogólnej statystyki, zwięźle i szczegółowo opracowany, podzielono na kategorje według dyrekcyj okręgowych w sposób następujący:

I. Zderzenia, najechania i starcia pociągów ze sobą lub z częścią pociągów, jakoteż z taborem manewrującym na stacji.

Ilość ogólna wypadków:

Na szlaku 31, na stacjach 126, zabitych: służby kolejowej 5, podróżnych 2. okaleczonych: służby kolejowej 43, podróżnych 69. ilość uszkodzonego taboru 578. Z wypadków tych na dyrekcję krakowską przypada na szlaku 3, na stacjach 7, okaleczonych: służby kolejowej 8. podróżnych 37. ilość uszkodzonego taboru 12. Najwięcej wyżej wymienionych wypadków przypada na dyrekcję katowicką, a najmniej na stanisławowską.

II. Wykolejenia pociągów i taboru manewrującego.

Ilość wypadków: na szlaku 76, na stacjach 1.177, zabitych: służby kolejowej 2, okaleczonych: służby kolejowej 28. podróżnych 81. ilość uszkodzonego taboru: 1.414.

Z wypadków tych na dyrekcję krakowską przypada: na szlaku 6, na stacjach 27, okaleczonych: służby kolejowej 16. ilość uszkodzonego taboru 93. I znowu w tej kategorji wypadków, pierwsze miejsce zajmuje dyrekcja katowicka.

III. Zderzenia, najechania i starcia taboru manewrującego na stacji.

Ilość ogólna wypadków: na szlaku 542, na stacjach 516, zabitych: służby kolejowej 59, podróżnych 13, osób postronnych 186, okaleczonych: służby kolejowej 162, podróżnych 48. osób postronnych 197. W dyrekcji krakowskiej. wypadków na szlaku 5, na stacjach 3, okaleczonych osób: służby kolejowej 4, postronnych 16.

W tej kategorji wypadków wodzi prym okręg dyrekcji wileńskiej, a najmniej posiadała ich dyrekcja krakowska.

Reasumując powyższe wypadki poszczególnych kategoryj, można skreślić ogólny obraz wypadków kolejowych, zaszłych w roku 1929.

I tak wypadków na szlaku wydarzyło się 547, na stacjach 1272. zabitych z tego powodu: służby kolejowej 49, osób postronnych 143, okaleczonych: służby kolejowej 297, osób postronnych 308. Ilość uszkodzonego taboru: 1653.

W ogólnej tej statystyce, największa ilość wypadków kolejowych przypada na dyrekcję wileńską.

Zaznaczyć należy również, że według statystyk z lat ubiegłych, rok 1926 był rokiem w wypadki kolejowe bardzo „suchym".

Lata następne, aż do roku 1929 wzrosły w nie o znaczny procent.

Na fundusz wyborczy Ch. D.

złożyli w Administracji naszego dziennika: K. E. 10 zł., N. N. z B. 5 zł., Józef Woleński 10 zł., W. Żywczak 6 zł., N. N. 5 zł., M. N. 200 zł., A. S. 10 zł., Ks. K. 10 zł., Marja W. 5 zł., Zenon Mlot z Tarnowa 10 zł.

Znieść miejsce spacerowe z ul. Wielopole i Starowiślnej.

Z różnych sfer społeczeństwa krakowskiego otrzymujemy listy pełne skarg i narzekań na fatalne porządki, panujące przy głównych ulicach miasta Wielopolu i Starowiślnej, w związku z wieczornemi koncertami, nadawanemi z megafonów Kurjerka.

W istocie porządki te pozostawiają dużo do życzenia. Co wieczór gromadzą się przed gmachem „Il. K. C." tłumy ludzi, całe zastępy młodzieży szkolnej obojga płci i urządzają sobie promenadę wzdłuż obu wymienionych ulic. W święto lub w niedzielę, przechodzien chcący się dostać do głównego rynku czy Podgórza, staje bezradny wobec tego mrowia ludzkiego, nie mówiąc już o plantach, gdzie szukający wytchnienia robotnik czy urzędnik wpada w wir roztańczonych żołnierzy, kucharek i służących.

Cierpi więc na tem nie tylko społeczeństwo, ale i ruch kołowy, uporządkowaniu którego nie może podołać jeden posterunkowy, pełniący służbę pod pocztą. Odnośne władze winny w jakikolwiek sposób usunąć tę bolączkę i podkurjerkowy „cielętnik" przenieść na Błonia.

POŻEGNANIE ZASŁUŻONEGO PEDAGOGA.

W ubiegły poniedziałek juwenat OO. Paulinów na Skałce żegnał zasłużonego wychowawcę młodzieży, dyrektora O. Dominika Zienkoskiego, przeniesionego po ośmiu latach pracy w Krakowie, na Jasną Górę. Imieniem grona profesorskiego pożegnał O. dyrektora prof. Kurzawa. Po przemówieniach kleryków i juwenistów zakończono tę **podniosłą** uroczystość śpiewem chóralnym i okolicznościowemi deklamacjami.

APEL DO DYREKTORA KOLEJI P. BOBKOWSKIEGO.

Ze sfer interesowanych dochodzą nas skargi, że biuro handlowe (Wydział VI.) Dyrekcji kolejowej ma być z budynku dyrekcji kolei przeniesione gdzieś do zakamarku na stacji osobowej. Byłoby to i dla kolei i dla stron bardzo niepraktyczne. Wszak sfery handlowe mają z tym Wydziałem ustawiczną styczność. — Umieszczenie takiego biura na odludziu narazi strony interesowane na wielkie straty czasu i pieniędzy. Spodziewamy się, że nowy p. dyrektor sprawę rozpatrzy i słuszne żądania uwzględni.

CUDZOZIEMCY W POLSCE.

Ministerstwo spraw wewn. wydało szereg przepisów wykonawczych, ważnych dla osiedlenia cudzoziemców w Polsce. Wojewodowie załatwiają te sprawy w dwóch przypadkach: jeżeli podanie o kartę osiedlenia wnosi cudzoziemiec, znajdujący się poza granicami Rzeczypospolitej i dopiero zamierza przyjechać, oraz jeżeli podanie wniósł cudzoziemiec, który 1-go stycznia 1927 r. znajdował się już na ziemiach polskich, dopełnił obowiązku rejestracji przed 1-szym lipca 1929 r. i dotrzymał przy wnoszeniu podania trzymiesięcznego terminu od daty wystawienia karty pobytu czasowego.

We wszystkich innych przypadkach do rozpatrywania spraw osiedlenia cudzoziemców powołane jest Ministerstwo spraw wewn. Min. spraw wewnętrznych rozpatruje obecnie sprawy osiedleńcze, przyczem **posiada około dwa tysiące aktów osiedleńczych, nadesłanych przez wojewodów.** Jedne z tych aktów nie powinny być wogóle nadsyłane, ponieważ rozpatrzenie ich należy do kompetencji wojewodów, inne natomiast nie pozwalają orjentować się bez dodatkowych wyjaśnień, która władza jest właściwą do ich załatwienia.

Niech nas to nie martwi...

Produkcja srebra stale wzrasta, natomiast wartość jego i cena stale spada na rynkach świata. Nigdy jeszcze kurs srebra nie spadł tak nisko, jak obecnie. Od czasu wojny światowej, w licznych krajach zmieniano zawartość srebra w pieniądzach zdawkowych, znacznie ją obniżając, co zwolniło znaczne zapasy tego szlachetnego, białego metalu. Na Wschodzie nagromadziły się wielkie zapasy srebra, bo np. Indje Brytyjskie i Indochiny wogóle wycofały srebro z obiegu pieniężnego, przyjmując za podstawę obiegu pieniężnego — złoto.

Niech nas to jednak nie martwi, bo to nie odbija się na naszym stanie posiadania.

Zbierajmy miłe, dźwięczne srebro. Ciułajmy skrzętnie srebrne dwuzłotówki, odkładajmy piękne białe talary — pięciozłotówki — i odnośmy to wszystko do P. K. O., gdzie wpiszą nam te srebrne zapasy do książeczek oszczędnościowych. Wartość naszych srebrnych zapasów — nie spadnie, bo jako monetą, są one oparte na złocie.

Spijmy tedy spokojnie!

Zbierajmy jaknajwięcej srebra i przepuszczajmy je przez cudowny alembik P. K. O., gdzie bezpieczne ochronią nas od przykrych niespodzianek życiowych i zmartwień.

Z dnia

Na targu.

Wtorek. Dzień targowy. Rynek krakowski zapełniony straganami, przekupniami i kupującymi roi się od głów ludzkich. Jedni targują króliki i kalafjory, drudzy gołębie i pomidory, ci kłócą się o ceny kanarków i kapusty. Jarmark w pełni. Przed obliczami przekupek gromadzą się tłumy ludu. Krzyk, wrzask, kłótnie i przeklinania, ot, zwyczajnie jak na targu.

— Gosposiu ile za tę kurkę? — pyta jakaś pani, otyłej, o groźnem wejrzeniu handlarki.

— Pieńć złotych, paniusiu. Kurka, jak złoto...

— Pięć złotych? Ależ bójcie się Boga, przecież skóra i kości...

Jęk oburzenia.

— Coo, skóra i kości?! Widzicie ją! A niby co ma być?! Mięsko? Do jatki paniusia idź!...

Tu znowu odchodzi na wielką skalę gołębi interes.

— Panie, ile za tego kobucha?

— No, no, ino se nie kobuch! To poczmistrz. Cztyry złote, ino brać.

Na twarzy kupującego pojawia się grymas.

— Phi, za cztery złote mogę się 12 razy tramwajem przejechać!...

— No pewnie — odzywa się ze złością gołębiarz — dobrodziej niech se schowa pieniążki, bo dobrodziej niedługo nie dwanaście razy tramwajem, ale raz karawanem pojedzie! Uszanowanie! Paam do nóg...

— Proszę pani — odzywa się grzecznie do obok siedzącej przekupki doświadczona dama — po ile te kalafjorki?

— O dla ślicznej paniusi po 70 groszy. Komu innemu niedałabym ani po złotówce, ale takiej ładnej...

— Oj to za drogo. Małe jakieś i czarne, pewnie zepsute. Dać po 30 groszy? W tej chwili przekupka upodabnia się do pokąsanej przez wściekłego psa megery.

— No słyszeliście moi państwo, po 30 groszy, toć przecie obraza Boża! I taki wystrojony i na papugę wymalowany karafjoł śmi mi tu takie rzeczy opowiadać! A śmiertelną koszulę idź sobie kupić za te 30 groszy.

Życie gospodarcze

Niebywałe załamanie się akcji na giełdzie nowojorskiej.

„The Financial News" z 18 października br. donosi, że drugi tydzień października był okresem niebywałego dotychczas załamania się kursów na giełdzie. Wskaźnik kursowy 30 akcyj najwybitniejszych koncernów przemysłowych w Stanach Zjednoczonych, który w okresie największej zwyżki w dniu 16 września 1929 r. wynosił 373,4 w dniu 9 października b. r. wynosił zaledwie 192, w dniu 11 października — 193, a w dniu 15 października 196.6. W dniu 16, 17 i 18 października **nastąpiła dalsza zniżka kursów. Za bardzo groźny objaw masowej likwidacji uważany jest w sferach giełdowych spadek kursów akcyj wielkich koncernów,** które dotąd mimo ogólnej zniżki **były faworyzowane przez publiczność** i z tego względu były względnie nieznacznie zdeprecjonowane. Tymczasem w dniu 17 października takie akcje jak U. S. Steel Corporatio, Radio Corporation, Allied Chemical i in. akcje wielkich koncernów **spadły od 3 do 10 proc.** Zwłaszcza spadły akcje kolejowe.

Deprymujące wrażenie na giełdzie zrobiła wiadomość o utworzeniu przez prezydenta Hoovera **specjalnej komisji rządowej w celu zbadania stanu rynku pracy oraz środków pomocy dla bezrobotnych.** Korespondent „The Financial News" podkreśla, iż ta wiadmość była ogólnie przyjęta przez giełdę nowojorską, jako oznaka, iż w ciągu zimy bezrobocie w Stanach dotkliwie się wzmoże i że nawet w sferach urzędowych poprawa konjunktury nie jest oczekiwana przed wiosną 1931 r.

Kursy **obligacyj zagranicznych nie spadły jednak mimo krachu akcyj.** Niektóre obligacje zwłaszcza obligacje krajów południowo-amerykańskich wykazywały w dniu 16 i 17 października kursy o 1 a nawet 2 punkty wyższe, niż w ciągu dni poprzednich. Niemiecka 5 i pół proc. pożyczka reparacyjna **osiągnęła kurs 76 i pół i taki sam kurs osiągnęła 6 proc. pożyczka miast niemieckich** w dniu 17 października br. W dniu 16 października 6 proc. pożyczka komunalna była notowana **74 i pół.** Inne obligacje europejskie notowane na giełdzie nowojorskiej **wykazują również nieznaczne polepszenie kursu.**

—:0:—

Składki na bezrobotnych w Stanach Zj.

„Manchester Guardiam" z 17 października b. r. podaje **streszczenie odezwy Hoovera, wzywającej społeczeństwo amerykańskie do pomocy bezrobotnym.** Odezwa ta jest wynikiem **długich narad Hoovera z bankierami i przemysłowcami;** według opinji radykalnej części prasy amerykańskiej zjawia się zbyt późno. wtedy gdy klęska bezrobocia przybrała olbrzymie rozmiary. Stany Zjednoczone według sprzecznych i nieścisłych obliczeń posiadają **od 5 do 6 miljonów bezrobotnych.**

Utworzony został komitet składający się z członków rządu waszyngtońskiego inżynierów oraz członków Federal Reserve Board, który łącznie z przedstawicielami poszczególnych stanów, gmin oraz gałęzi przemysłu opracuje program robót publicznych dla zapewnienia pracy bezrobotnym w ciągu miesięcy zimowych. **Około 14 miljonów dolarów tygodniowo dla bezrobotnych zebrano w drodze zapisów prywatnych.** Sumę tę ofiaruje co tydzień **10 tysięcy najbogatszych obywateli Stanów Zjednoczonych.** Wielkie banki nowojorskie zobowiązały się do wypłacania rzeczonej komisji pomocy dla bezrobotnych **150 tysięcy dolarów tygodniowo.**

Z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie.

Dnia 12 października 1930 r. odbyło się we Lwowie pod przewodnictwem prezesa dra W. Stesłowicza i przy udziale delegata Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Walne Zgromadzenie Delegatów Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie, celem uchwalenia preliminarza budżetowego na rok 1931 i uzupełnienia preliminarza za r. 1930. Oba preliminarze uchwalono zatwierdzić w brzmieniu przedłożonem przez Zarząd Zakładu.

Na zgromadzeniu zgłoszono ponadto rezolucje w sprawie podwyższenia kwoty, przeznaczonej na lecznictwo zapobiegawcze z art. 61 dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, oraz w sprawie utworzenia dobrowolnego funduszu zapomogowego dla pozostających bez pracy, a nie mających prawa korzystania z zasiłków ustawowych. Obie rezolucje przekazano Zarządowi, celem przedłożenia władzy nadzorczej.

Walne Zgromadzenie uchwaliło też polecić Zarządowi porozumienie się z odnośnemi Kasami Chorych w kierunku celowego przeprowadzenia w myśl postanowień art. 25 dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, leczenia członków ubezpieczonych, nie mających już prawa korzystania z leczenia w Kasach Chorych, a wreszcie zorganizowanie po myśli art. 65 dekretu przeszkolenia zawodowego pracowników umysłowych, pozostających bez pracy z powodu braku dostatecznego przygotowania do zawodu.

———:: § ::———

Zamówienia rządowe dla przemysłu

na poczet nieuchwalonych jeszcze budżetów.

Od pewnego czasu duże zainteresowanie w prasie budzi kwestja wypuszczania przez różne urzędy weksli na poczet nietylko obecnego, ale i przyszłych budżetów, które zatem niejako „zaliczbowo" konsumowano już przedtem, zanim je Sejm kiedyś zdoła uchwalić. Sprawa wyszła na jaw nawet nie dzięki prasie opozycyjnej, ale dzięki opublikowanmu okólnikowi p. ministra skarbu, który sprawy tych „weksli urzędowych" dotyczył.

Jak podaje „Gazeta Warszawska, sprawa ta została uregulowana zarządzeniem Prez. Rady ministrów, rozesłanem do poszczególnych ministerstw, z datą 1 sierpnia b. r. Okólnikiem tym premjer podał do wiadomości ministrów, że wniosek ministra przemysłu z dnia 21 czerwca b. r. w sprawie zamówień rządowych na lata 1931/32 i 1932/33, został przez komitet ekonomiczny ministrów w trybie przyspieszonym w dniu 31 lipca 1930 r. uchwalony w następującem brzmieniu:

Upoważnia się ministrów spraw wojskowych, poczty, robót publicznych, spraw wewnętrznych, skarbu, oraz przemysłu i handlu **do wydawania przemysłowi zamówień,** mających być wykonanemi w latach budżetowych 1931/32 i 1932/33 na dogodnych warunkach kredytowych i bez prawa udzielania zaliczek.

Ewentualne oprocentowanie uzyskanych w ten sposób kredytów inwestycyjnych i towarowych nie może przewyższać stopy dyskontowej Banku Polskiego **więcej, niż o 1 procent.**

O każdej umowie zawartej na zasadzie tej uchwały będzie zawiadomiony minister skarbu.

Jak się więc okazuje, komitet ekonomiczny ministrów był tym czynnikiem, który polecił robienie zamówień na rachunek przyszłych, nieuchwalonych jeszcze budżetów. Nie zalecono wprawdzie przytem wydawania weksli, ale to zrobilo już życie wobec braku gotówki w kasach państwowych.

Sprawa cała wypłynęła jeszcze w lutym b. r., kiedyto komitet ekonomiczny ministrów powołał specjalną komisję, która miała się zająć scentralizowaniem zamówień rządowych i ich rozdziałem w związku z panującą w przemyśle konjunkturą. Komisji tej polecono przeprowadzić badanie, czyby nie dało się objąć tym planem także zamówień samorządowych.

Tak się złożyło, że akurat w tym samym czasie prasa doniosła o pewnych poufnych rozmowach między kierownictwem B. B., a przedstawicielami niektórych gałęzi przemysłu.

Rezultatem prac przygotowawczych owej komisji był przytoczony wyżej okólnik prezydjum Rady ministrów. Urzędnicy zgrzeszyli nadmiarem gorliwości, który p. Matuszewski musiał powściągnąć.

Konsumowanie tedy przyszłych budżetow będzie się i nadal odbywało — tylko obecnie za wiedzą ministra skarbu i jego uprzednią zgodą.

Przemysł hutniczy wciąż redukuje robotników.

Poziom wytwórczości hutniczej we wrześniu b. r. — podaje „Hutnik", organ Związku polskich hut żelaznych — wzrósł nieco w porównaniu z poprzednim miesiącem, **zmniejszył się natomiast wywóz zagranicę** i wskutek tego **zapasy pozostały nawet powyżej poziomu ub. miesiąca.** Chwilowy zatem wzrost produkcji nie oznacza narazie poprawy sytuacji w hutnictwie. Jest ona w dalszym ciągu ciężka i **powoduje redukcję pracy poszczególnych działów wytwórczych, zmniejszając stan zatrudnienia i powiększając liczbę bezrobotnych.**

W porównaniu z wrześniem roku ub. wytwórczość obecna wykazuje poważny spadek w dziale wielkich pieców (o 33.82 proc.) i w rurkowniach (o 11.52 proc.); wytwórczość stalowni wzrosła o 7 proc.

W okresie pierwszych 9 miesięcy b. r. wytwórczość hutnicza przedstawia się znacznie mniej korzystnie we wszystkich powyższych działach. Zwłaszcza wytwórczość wielkich pieców wykazuje znaczny spadek w r. b. (do 366.560 t., czyli o 175.162 t., tj. o 32.33 proc.) i rurkowni (do 69.188 t., czyli o 24.076 t., tj. o 25.81 proc.). mniej znaczny — w stalowniach (do 938.182 t., czyli o 139.289 t., tj. o 12.93 proc.) i w walcowniach (do 689.558 t., czyli o 52.498 t., tj. o 7.07 proc.).

Zamówienia prywatne spadły o 3.163 ton.

Ogólna liczba robotników, zatrudnionych w hutach żelaznych we wrześniu, uległa ponownemu zmniejszeniu się i wynosiła z końcem tego miesiąca 42.086, czyli o 231 osób mniej, niż w końcu sierpnia (43.317), przyczem zmniejszyła się zarówno liczba robotników w hutach wojew. kieleckiego i krakowskiego (do 13.785, czyli o 143 osoby), jak i w hutach wojew. śląskiego (do 28.301, czyli o 88 osób).

Środek na zmniejszenie w kraju bezrobocia.

Instrukcje dla urzędów w sprawie ewidencji bezrobotnych.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej stwierdziło, że, mimo dającej się w niektórych okręgach zauważyć poprawy sytuacji gospodarczej(?) sprawozdania państwowych urzędów pośrednictwa pracy z rynku pracy notują zwiększenie się ilości bezrobotnych. Wobec tego ministerstwo poleciło przeprowadzanie systematycznej kontroli kartotek ewidencyjnych we wszystkich P. U. P. P., oraz bezwzględne skreślanie z ewidencji tych poszukujących pracy, którzy w oznaczonym terminie nie odnawiają swych zgłoszeń. Poza tem w myśl polecenia ministerstwa, przy kontroli zgłoszeń poszukujących pracy, P. U. P. P. winny zwracać baczną uwagę na tych bezrobotnych, którzy odnawiają swe zgłoszenia tylko w okresie udzielania bezrobotnym specjalnej pomocy ze strony rządu, jak również na t. zw. zawodowych bezrobotnych, którzy, mimo ofiarowania im pracy, pracy tej przyjąć nie chcą.

———:: § ::———

PROJEKT PRZEDŁUŻENIA KADENCJI CZŁONKÓW IZB PRZEMYSŁOWO-HANDL.

Jak się dowiadujemy, w ministerstwie przemysłu i handlu rozpatrywany jest projekt **przedłużenia mandatów członków Izb Przemysłowo-Handlowych z wyboru,** którym kadencja upływa w roku przyszłym. Istnieje zamiar przedłużenia tej kadencji o dalsze dwa lata.

WSPÓŁPRACA WŁADZ ADMINISTRAC. Z PRZEDSIĘBIORSTWAMI AUTOBUSOWEMI

Minister robót publicznych wydał wojewodom i komisarzowi rządu na m. st. Warszawę zarządzenie w sprawie współpracy z organizacjami właścicieli autobusów, wchodzącemi w skład Związku związków przedsiębiorstw autobusowych.

Na podstawie zarządzenia współpraca ta sprowadzać się ma do komunikowania związkom zarządzeń władz państwowych w dziedzinie komunikacji autobusowej, zasięgania opinji związków w sprawie tej organizacji itd.

———:: § ::———

Minimalne zainteresowanie dla akcji i walut

Notowano: Elektrownia 38 zł; 4% inwestycyjna 100½ zł; 8% listy zast. dolarowe Gal. T. K. Z. 16½ zł. — letnie — dolarów 86 za 100.

Na rynku walut tendencja słabsza, zaofiarowanie towaru większe, popyt mały. Dolar 8.93½—8.95½ zł; czeki bankowo 8.90¾—8.91 i trzy czwarte zł.

W akcjach tendencja słabsza, zapotrzebowanie małe, ograniczone do Elektrowni, którą robiono małą ilością po kursie słabszym i z papierów procentowych inwestycyjną przy nieco większych obrotach, utrzymaną na ostatnim poziomie. Reszta papierów w zaniedbaniu.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 22 października. Dolary 8.93½, 8.95½, 8.91½. Dewizy: Belgja 124.42, 124.73, 124.11; Budapeszt 145.12, 156 52, 155.72; Gdańsk 173.37, 173.80, 172.94; Holandja 359.31, 360.21, 358.41; Londyn 43.34½, 43.45, 43 24; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 35.01½, 35.10, 34.93; Nowy Jork wypłaty telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Szwajcarja 173.18, 173.61, 172.75; Sztokholm 239.50, 240.10, 238 90; Berlin w obrotach prywatnych 213.59.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 101¾, 99, 99½ — 5% dolarowa 53, 54½ — 10% kolejowa 104 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 22 października Paryż 20.21½, Londyn 25.03, Nowy Jork 5.14.97½, Belgja 71.85, Włochy 26.96½, Hiszpanja 54.25 Holandja 207.45, Berlin 122.74, Wiedeń 72.65, Sofja 3.73, Praga 15.27¼. **Warszawa 57.70.**

———:: § ::———

Rugi oficerów... „odrabianiem zaległości" (?)

Co są warte „wyjaśnienia" Kurjera Porannego.

W związku z częstemi i masowemi przeniesieniami oficerów służby czynnej w stan spoczynku, zamieścił sanacyjny „Kurjer Poranny" notatkę, w której „wyjaśnia", że przeniesienia te są

„odrabianiem przez biuro personalne M. S. Wojsk. zaległości, jakie pozostały po urzędowaniu gen. Sikorskiego (!) na stanowisku ministra spraw wojskowych. Przez okres kilku lat nagromadziło się tyle spraw niezałatwionych, że ich szybkie wykonanie stwarzało pozory (?!) masowego zwalniania oficerów, którzy jednak wysłużyli już przewidziane ustawami okresy służby zawodowej w wojsku, lub ze względu na słabe zdrowie lub temu podobne warunki, musieli ustąpić ze służby".

Dla ilustracji, co są warte te, obliczone na naiwność, wyjaśnienia „Kurjera" — wystarczy przeglądnąć Dzienniki Personalne chociażby tylko z r. 1929: Nr. 5-ty oddaje do dyspozycji 230 oficerów, Nr. 7-my — 101, Nr. 9-ty — 222 do dyspozycji i 86 w stan spoczynku, Nr. 13-ty — 526 do dyspozycji i 217 w stan spoczynku i t. d. Jest to oczywiście masowe pensjonowanie oficerów z równoczesnem powoływaniem do służby czynnej tych oficerów nawet ze stanu spoczynku, którzy do obozu sanacyjnego należą (np. Dz. Pers. Nr. 11/28). Jeśli idzie o wiek zwalnianych podawaliśmy niejednokrotnie przykłady, że są to przeważnie ludzie w wieku młodym, nierzadko nawet bardzo młodym, którzy mogliby jeszcze wiele lat spędzić w służbie i nie obciążać budżetu emerytów w ciężkich zwłaszcza obecnie chwilach dla skarbu państwowego. Nie należą przecież do rzadkości wypadki, że spensjonowanego oficera przyjmuje się następnie do tejsamej służby w charakterze funkcjonarjusza płatnego kontraktowo.

Jak szukano tego „słabego zdrowia" u oficerów świadczy m. in. fakt, że wielu ze zwolnionych stawiano kilkakrotnie przed komisjami lekarskiemi, aż wreszcie wynaleziono specjalistów lekarzy: szwagra p. Prystora ppłk. Bakuma i ppłk. Kucharskiego, którzy wkrótce otrzymali złote krzyże zasługi...

Radio.

Piątek 24 pazdziernika.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Koncert; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Płyty gramofonowe; 15.50 Lekcja francuskiego z Warszawy; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 „Skrzynka pocztowa techniczna" — inż. J. Miński; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.50 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 „Jak porzuciliśmy szkołę rosyjską"; 17.45 Koncert orkiestry Skotnickiego; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Województwa Śląskiego, komunikat T. P.; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Prof. dr K. Simm, docent Un. Jag.: Ze świata przyrody — „Z biologji wód słodkich: Owady wodne"; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.), omówi dyr. progr. R. K., St. Tymieniecki.

Kongres dziennikarzy w Berlinie.

Berlin, 22 października. W budynku prasy niemieckiej w Berlinie otwarto dziś przed południem drugi międzynarodowy kongres dziennikarzy, na który przybyło ponad 70 delegatów z 25-ciu państw. Kongres potrwa cztery dni. Otwarcia kongresu dokonał dotychczasowy prezydent Federation Internationale des Journalistes prof. Georg Bernhard, witając delegatów i gości honorowych, a specjalnie dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy Alberta Thomasa i dyrektora wydziału prasowego Ligi Narodów Comerta.

Hervé po stronie Niemiec.

Paryż, 22 października. Wydawca dziennika „La Victoire“ Gustave Hervé ogłasza dziś trzy listy, jakie otrzymał z Niemiec od pewnego nauczyciela z Hamburga, członka Stahlhelmu, i pewnej damy, pochodzącej ze starego rodu, z Berlina, w których autorowie wyrażają mu podziękowanie za podjęcie inicjatywy za rewizją traktatów pokojowych. Hervé żąda, aby naród francuski okazał Niemcom więcej serca i szlachetnej wspaniałomyślności.

DYMISJA PRUSKIEGO MINISTRA.

Berlin. 22 paźdz. (PAT.) Komunikat urzędowy pruskiej służby prasowej podaje, że pruski minister spraw wewnętrznych prof. Waentig, złożył w dniu dzisiejszym na ręce premjera Brauna prośbę o dymisję. Premjer Braun dymisję przyjął mianując jako następcę prof. Waentiga na stanowisku pruskiego ministra spraw wewnętrznych b. ministra rządu Rzeszy Severinga.

Walka z bezrobociem w Ameryce.

Waszyngton. 22 paźdz. Inicjatywa rządu amerykańskiego w kierunku walki z bezrobociem, z chwilą rozpoczęcia czynności powolanego niedawno do życia specjalnego komitetu przybrała kształty realne. Kierownictwo akcji komitetu objął dawny szef policji nowojorskiej Woods, który otrzymał pełnomocnictwa dyktatora we wszystkich kwestjach związanych z bezrobociem. Celem złagodzenia nędzy oprócz zakrojonych na wielką skalę robót publicznych ma być czas pracy zredukowany do połowy, co ma umożliwić zajęcie dwa razy większej ilości robotników.

Habsburgowie wobec ks. Ottona.

Budapeszt, 22. 10. (PAT). „Reggeli“ donosi, że na zaproszenie ekscesarzowej Zyty, wystosowane przed kilku dniami do członków rodziny Habsburgów, aby wyrazili swoją lojalność i wierność dla księcia Ottona, książęta austrjaccy dali odpowiedź zadawalającą. Gałęź polską, pod kierunkiem arcyksięcia Karola Stefana, dała odpowiedź odmowną. Książęta węgierscy Józef i Fryderyk odpowiedzieli wymijająco.

Dżuma grasuje w Chinach.

Wiedeń, 22. 10. (PAT). Prasa tutejsza donosi z Londynu. Według sprawozdania naczelnego lekarza szpitala w Fen-Czan wymarły w Chinach w ostatnim miesiącu całe wsie na dżumę. Epidemja wybuchła niedawno w Feng-Szen-Hsien i ogarnęła szybko inne prowincje. W niektórych powiatach pozostało przy życiu kilka osób. Ludność w panicznym popłochu opuszcza siedziby. Na całym terenie, na którym grasuje epidemja, niema ani jednego szpitala, urządzonego nowocześnie.

Wielka afera szpiegowska w Rumunji.

Wiedeń. (PAT.) Według doniesień dzienników tutejszych z Bukaresztu, kierownikami odkrytej organizacji szpiegowskiej byli: Inż. Matthä, inż. Salomon, dr. chemji Lili Ausslaender, inż. Cezar Lehr, inż. Maienhofer. Szczególne wrażenie wywołało aresztowanie szefa sekcji tajnej policji politycznej Sebastiana Popescu, który pozostawał w stosunkach z członkiem szajki szpiegowskiej inż. Kaluszem, zamieszkałym we Wiedniu. Wszyscy aresztowani z wyjątkiem inż. Matthä przyznali się do szpiegostwa. Władze rumuńskie skonfiskowały depozyty bankowe aresztowanych. Śledztwo wykazało, że organizacja szpiegowska w Rumunji pozostawała w stosunkach z podobnemi organizacjami w Polsce i Jugosławji.

112 OSÓB UWIĘZIONO.

Wiedeń. 22 paźdz. (PAT.) „Die Stunde“ donosi z Bukaresztu. Odkryta przez władze rumuńskie organizacja szpiegowska jest najwięKszą, jaką znano w czasach powojennych. Na trop organizacji wpadła policja przypadkowo. Dochodzenia trwały cały rok, zanim przystąpiono do aresztowania członków organizacji. W Bukareszcie aresztowano 67 osób obojga płci, na prowincji 45 osób — razem 112 osób. Na czele organizacji, która pracowała na rzecz Rosji Sowieckiej, stał inż. Matthä. Organizacja utrzymywała ścisłe stosunki z poselstwem sowieckiem we Wiedniu. Materjał, zebrany w Rumunji przez organizację, wysyłano kurjerami specjalnymi samolotem, a w szczególnych wypadkach drogą iskrową do Wiednia. W Bukareszcie urządzono tajny aparat nadawczy, krótkofalowy, który pozostawał z Wiedniem w stałym kontakcie. Aparat korespondujący znajduje się w wiedeńskim poselstwie sowieckiem. Organizacja rozporządzała olbrzymiemi środkami pieniężnemi. Tuż przed aresztowaniami, wysłano na rumuńskie manewry królewskie autobus i 5 motocykli ze szpiegami, zaopatrzonymi w aparaty najnowszych systemów. Autobus i motocykle zostały zatrzymane po wyjeździe z Bukaresztu, wszyscy pasażerowie zostali aresztowani.

Wynagrodzenie dla komisyj wyborczych.

Warszawa. 22 paźdz. Godność członka komisji wyborczej jest honorowa. W wyjątkowych jednak wypadkach dopuszczalne jest wypłacanie diet i kosztów podróży, co ma być uskuteczniane w następujący sposób: Członkowie okręgowych komisyj wyborczych, przewodniczący i członkowie obwodowych komisyj wyborczych o ile wskutek udziału w pracach wyborczych ponieśli stratę w swoim zarobku dziennym, otrzymają na podstawie umotywowanych żądań pełne diety dziennie za dni rzeczywistej pracy w komisjach, o ile zaś mieszkają poza miejscem urzędowania, otrzymają zwrot kosztów podróży według norm ustalonych dla funkcjonarjuszy państwowych. Członkowie komisyj okręgowych otrzymają diety i zwrot kosztów według norm, odpowiadających 7 stopniowi służbowemu, a przewodniczący i członkowie obwodowych komisyj wyborczych według 8 stopnia służbowego.

Rząd bułgarski na uroczystościach w Assyżu.

Sofja, 22. 10. (PAT) Delegacja rządu bułgarskiego z prezesem rady ministrów Liapczewem na czele odjechała dzisiaj rano do Assyżu, gdzie uczestniczyć będzie w uroczystościach, związanych ze ślubem króla Borysa z księżniczką Giovanną. W skład delegacji, prócz szefa rządu, wchodzą: minister sprawiedliwości Milanow, prezydent Izby Majdenow, oraz sekretarz generalny prezydjum rady ministrów Iliew.

SUKCESY POWSTAŃCÓW W BRAZYLJI.

Buenos Aires, 22. 10. (PAT) Jak donoszą z Porto Alegre, w stanie Minas Geraes powstańcy rozbili pułk armji federalnej oraz dwie kompanje policji.

BRIAND CHORY, ALE NIE CIĘŻKO.

Paryż. (PAT) Stan zdrowia Brianda jest całkowicie zadowalający. Dla ostrożności Briand nie wychodzi jednak z domu. Minister weźmie udział w posiedzeniu parlamentu, który zbierze się 4 listopada, przyczem zgadza się na rozpoczęcie debaty w sprawie polityki zagranicznej.

—::§::—

Rzym. (PAT) Według doniesień z Syrakuz, w okolicach Lontini szalał gwałtowny huragan, który wyrządził znaczne szkody. Przepływająca w okolicach rzeka wystąpiła z brzegów i zalała znaczne przestrzenie. Wskutek wody utonęły cztery osoby, oraz znaczna ilość bydła.

O elektryfikację Polski.

Warszawa, 22. 10. (Telef. wł.) Związek elektrowni polskich w porozumieniu z ministerstwem robót publicznych przygotowuje projekt elektryfikacji całego kraju. W projekcie wprowadzono specjalny podział Polski, biorąc pod uwagę względy elektryfikacyjne, szeregu okręgów. Przy zamierzonym systemie elektryfikacja mogłaby być przeprowadzona jednocześnie przez jeden lub kilka syndykatów elektrycznych. Projekt został przedyskutowany w szczegółach przez prezydjum związku elektrowni i ma być w ciągu dwu tygodni przedłożony rządowi.

REWIZJE W LOKALU PPS. W GRODNIE.

Warszawa, 22. 10. (Telef. wł.) Władze bezpieczeństwa zarządziły przeprowadzenie rewizji u kilku członków milicji PPS. w Grodnie. Podczas rewizji znaleziono podobno wiele rewolwerów, dużą ilość amunicji i wydawnictw antyrządowych.

—::§::—

ŻYDZI NIE PRACUJĄ W WARSZAWSKIEM PROSEKTORJUM.

Z powodu niedostarczenia przez instytucje żydowskie zwłok do prosektorjum wydziału lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, kierownictwo zakładu anatomicznego odmówiło przyjmowania zapisów studentów żydów na prowadzenie prac praktycznych w prosektorjum.

Przed ingresem ks. bisk. [illegible]

Warszawa. 22 paźdz. (Tel. wł.) [illegible] 26 bm. w katedrze w Poznaniu [illegible] infułat Adamski sakrę biskupią z [illegible] dynała prymasa Hlonda. Ingres [illegible] Adamskiego na stolicę biskupstwaślą[illegible] stąpi dn. 3 listopada.

P. Wieniawa Długoszewski gener[illegible]

Warszawa. 22 paźdz. (Tel. wł.) W n[illegible] szym czasie ma być mianowany gene[illegible] pułk. Wieniawa Długoszewski. Ma on objąć [illegible] wództwo dywizji kawalerji.

Niech demonstrują w Palestynie

Warszawa. 22 paźdz. (Tel. wł.) Dzisiejszej nocy grupa wyrostków żydowskich chciała demonstrować przed konsulatem angielskim, mieszczącym się przy Nowym Świecie. Demonstracja była spowodowana stanowiskiem rządu Wielkiej Brytanji wobec Palestyny. Policja rozproszyła demonstrantów, przyczem zatrzymała ich 12.

Przyłapanie przemytników na granicy Litwy,

Wilno. 22 paźdz. (PAT.) Na odcinku granicznym Orany placówka KOP-u zauważyła dwóch osobników, którzy niedwuznacznie zdradzali zamiar przedostania się w sposób nielegalny do Litwy. Zaskoczeni z nienacka przez żołnierzy, osobnicy rzucili się do ucieczki. Jeden z nich zdołał dobiec do płynącej w pobliżu rzeki Mereczanki i rzucił się w jej nurty. Porwany prądem, mimo rozpaczliwych wysiłków, nie zdołał dopłynąć na drugi brzeg i poszedł na dno. Towarzysza jego ujęto. Jest nim niejaki Sordzej, obywatel litewski. Znaleziono przy nim w worku towary przemytnicze.

SCHWYTANIE AGENTA SOWIECKIEGO.

Wilno. 22 paźdz. (PAT.) W pociągu osobowym koło Wilejki, władze bezpieczeństwa aresztowały niejakiego Gordona agenta komunistycznego, u którego w walizie znaleziono cały transport bibuły komunistycznej, przeznaczonej na agitację.

Po zabójstwie — harakiri.

We wsi Miśnisze na Wileńszczyźnie 23-letni Jan Jachimowicz zabił kilkoma uderzeniami noża swą narzeczoną A. Tosiedównę, a następnie wybiegł do stodoły i popełnił straszne samobójstwo, rozcinając sobie brzuch i krtań. Ofiara krwawej tragedji zmarła po kilku chwilach, zaś Jachimowicza przewieziono w beznadziejnym stanie do szpitala. Powodem tej okropnej zbrodni i samobójstwa była obawa, gdyż Tosiedówna zamierzała porzucić Jachimowicza, ponieważ w ostatnich dniach stracił pracę.

Przeniesienie działacza narodowego.

Z dobrze poinformowanych kół katowickich dowiadujemy się, że urzędnik tamtejszej Dyrekcji Kolejowej mgr. praw p. Eugenjusz Stefanko, działacz Obozu Wielkiej Polski przeniesiony został „ze względów służbowych“ na skutek specjalnej instrukcji Ministerstwa Komunikacji do Dyrekcji w Stanisławowie.

Podkreślić należy, że p. Stefanko jako 16-letni student gimnazjalny brał udział w wojnie bolszewickiej, skutkiem czego nabawił się ciężkiej choroby i stracił cały rok szkolny. Za swą narodową pracę odbiera dzisiaj nagrodę. Jest to zarazem szczególna „zachęta“ dla młodych prawników, by wstępowali do służby państwowej.

Wypadków takich będzie podczas wyborów coraz więcej. Sanacja używa wszelkich, godziwych i niegodziwych środków, by obywateli sterroryzować. Społeczeństwo musi pomóc ofiarom jej nadużyć. Należy stworzyć jakąś organizację, któraby umożliwiła znalezienie posad tym działaczom, których sanacja prześladuje.

Mianowania w szkolnictwie krakowskiem

Warszawa. 22 paźdz. (PAT.) Pan minister W. R. i O. P. zamianował dra Emila Podkówkę, naczelnika wydziału w VI st. sł. kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego, naczelnikiem wydziału w V. st. sł. w temże kuratorjum, Władysława Witkowskiego kontraktowego wizytatora szkół kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego okręgu wizytatorem szkół w V st. sł. w temże kuratorjum oraz powierzył Wiktorowi Bulewskiemu, dyrektorowi szkół zawodowych dokształcających, pełnienie obowiązków okręgowego wizytatora szkół w kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego.

—::§::—

LLS. 13

irowy pająk.

zowany przekład z angielskiego.

kątach oczu Annamity ukazały się czki niby uśmiechu, pierwszego uśmie- obserwowanego przez Ninon.

— To jest maskota — objaśnił. — Prze- się pani, że dobra maskota.

— Nikt nie może tego zobaczyć?

— Powiedziałem, że nie wolno pani go okazywać nikomu To znaczy, że nie wolno pani chełpić się z posiadania tego klejnotu. Ale jeżeli kto zażąda, żeby go pokazać, to co innego...

— Jakto? Kto będzie wiedział, że go noszę, jeżeli będzie stale schowany?

— Na to nie odpowiem. Powiedziałem już, że to jest maskota — dobra maskota: Niech pani nie rozstaje się z nią i o więcej nie pyta.

Ninon spojrzała na błyszczące cacko.

— O, nie. Taki śliczny! Będę pilnować jak oka w głowie.

Na drugi dzień rano Denis zatelefonował do Lauriera. Wielki jubiler wyraził uprzejmie chęć przyjęcia damy, która pragnnęła się z nim zobaczyć. Umówili się na jedenastą.

Punktualnie o tej godzinie Hispano-Suiza Julji zatrzymała się przed sklepem sławnego jubilera na Rue de la Paix. Laurier przyjął gości w gabinecie za sklepem. Był to sympatyczny, siwy jegomość, lat pięćdziesięciu— sześćdziecięciu, który znał wszystkie potężne osobistości Europy z ostatnich trzydziestu lat.

Denis przedstawił go Julji.

— Przypomina pan sobie męża lady Tamorley? — zapytał. — Podobno pańska filja w Londynie interesowała się dziedzicznemi szmaragdami tego rodu.

— I nie przestała się interesować. — Laurier spojrzał badawczo na Julję. — A więc wydobyto je z lochów banku, aby spełniały swą rolę zdobienia pięknej postaci kobiety. I słusznie. Czy łaskawa pani życzy sobie, żebym je oprawił inaczej?

Julja potrząsnęła głową.

— Nie, mąż kazał zmienić oprawę, gdyśmy się pobrali.

— Cudowne szmaragdy! Wspaniałe!! — rzekł jubiler. — Można powiedzieć, że niema na nie ceny. Dotychczas nie znaleziono innych tej samej jakości. Lord Tamorley był tak uprzejmy, że wziął mnie kiedyś ze sobą do banku i pokazał.

— Nie. Oświadczył, że stanowią one dziedzictwo rodowe i że nie mógłby ich sprzedać nawet, gdyby chciał, boby prawo nie pozwoliło.

Laurier rzucił Julji długie badawcze spojrzenie. Zastanawiał się, co mogło być pobudką jej wizyty. Już niejedna piękna kobieta sprzedała mu swoje klejnoty, biorąc wzamian świetną imitację.

Denis odgadł jego myśli i postanowił nie dopuścić do nieporozumienia.

— Nie, szmaragdy Tamorley'ów nie mogą być sprzedane.

Laurier milczał, czekając dalszego ciągu. Moore dodał:

— Panie Laurier, wiem, że pan jest człowiekiem pracy. Nie będziemy zajmować panu dużo czasu. Lady Tamorley chciała się tylko dowiedzieć, w czyjem imieniu londyńska filja wystąpiła z propozycją kupna szmaragdów.

Laurier przechylił głowę na bok, udając, że niezupełnie rozumie, o co idzie.

— Naturalnie — mówił Denis — jest to niedyskretne pytanie, ale zapewniam pana, że powoduje nami nie zwykła ciekawość, lecz coś poważniejszego.

— O ile sobie przypominam, miało to miejsce na kilka lat przed ślubem państwa.

— Tak. Szmaragdy znajdowały się wtedy w Banku Angielskim.

— Tak. Jak już wspominałem, lord Tamorley zaprowadził mnie tam, aby mi je pokazać. — Laurier, mówiąc, splatał i rozplatał palce. — Doprawdy, lady Tamorley, nie wiem, co pani odpowiedzieć. Nie mogę zdradzić nazwiska owego człowieka, gdyż zwrócił się do mnie w zaufaniu. Tyle tylko powiem, że o ile się domyśliłem, szmaragdy chciał nabyć pewien panujący na prezent ślubny dla jednego ze swoich dzieci.

— Wschodni panujący?

— Nie, monarcha państwa europejskiego; które jest obecnie republiką. No, powiedziałem więcej niż powinienem.

Denis wstał. Zrozumiał, że jubiler potraktował go jak przyjaciela. Wyciągnął rękę.

— Bardzo, bardzo panu dziękuję. Wiem, że pan uwierzy, iż nie nachodzilibyśmy pana w ten sposób, gdybyśmy nie mieli naprawdę ważnego powodu.

Jubiler spojrzał szybko na Julję.

— Mam nadzieję, że szmaragdom nic się nie stało.

— Bezpieczne jak zawsze — odparła młoda kobieta. — Żałuję, że nie mam ich tutaj, bo pewnieby je pan z przyjemnością zobaczył jeszcze raz. A propos, czy gdyby takie kamienie zostały skradzione — złodziej mógłby je sprzedać, nie naraziwszy się na odkrycie...?

— Absolutnie nie. Szmaragdy Tamorley'ów są jedyne w swoim rodzaju. Złodziej nie mógłby nawet pozbyć się każdego oddzielnit, bo i takby zostały poznane.

— Jednem słowem nie pozostawałoby mu nic inego, jak podzielić na części

— Ale wtedy straciłby wartość do tego stopnia, że kradzieżby się nie opłaciła.

Denis wyciągnął ponownie rękę.

— Do widzenia, panie Laurier. Dziękuję panu bardzo.

— Jak myślisz, który to mógłby być europejski monarcha? — zapytała Julja, gdy jechali przez Plac Vendôme.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Focka